Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III

Rok XVI. Kraków, czwartek 28 grudnia 1933 Nr. 354

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Straszliwa katastrofa kolejowa pod Paryżem

Zderzenie dwóch ekspresów. -- Ponad 200 zabitych, 300 rannych. -- Święta pod znakiem żałoby

Paryż, 26. 12. (PAT). W sobotę wieczór w pobliżu Paryża koło stacji kolejowej Lagny wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, jakiej dotąd nie zna historja kolejnictwa światowego. Pociąg pospieszny Paryż—Strassburg, jadący z szybkością 100 km. na godzinę, zderzył się z ekspresem Paryż—Nancy. Skutki katastrofy były wręcz tragiczne.

Oba pociągi zostały zupełnie zdruzgotane. Z niektórych wagonów pozostały tylko kłębowiska żelastwa. Liczba ofiar według prowizorycznych obliczeń wynosi kilkaset osób w zabitych i rannych. 80 osób ciężko rannych pozostawiono w miejscowym szpitalu w Lagny, pozostałych przewieziono do szpitali paryskich.

Okres świąteczny upłynął w Paryżu i w całej Francji pod znakiem żałoby z powodu katastrofy kolejowej w Lagny, która pociągnęła za sobą z górą 500 ofiar, w czem 217 osób zabitych i przeszło 300 rannych.

Katastrofa wydarzyła się w wilję około północy pod stacją Lagny, gdzie na zatrzymany pod sygnałem pociąg wpadł całym rozpędem idący z szybkością 105 km. na godzinę pociąg kurjerski. Kilka wagonów zostało rozbitych doszczętnie.

Akcję ratunkową utrudniała niezwykła mgła.

Ratunek zorganizowała ludność pobliskich miasteczek. W ciągu dwu dni pracowano nad wydobyciem zwłok zabitych. Rannych przewożono w niezwykle trudnych warunkach do szpitali w Lens i Paryżu. Na dworcu wschodn. w Paryżu w przekształconej na żałobną kaplicę sali umieszczono zwłoki zabitych, wśród których znajduje się duża liczba osób, których identyczności do dnia dzisiejszego nie dało się ustalić. Zarówno na miejscu katastrofy, jak i na dworcu wschodnim w Paryżu rozgrywały się wstrząsające sceny, gdy krewni rozpoznawali ciała zabitych.

Kardynał Verdier przybył do kaplicy żałobnej aby odmówić modły żałobne za dusze tragicznie zmarłych. Hołd zmarłym oddały władze z przedstawicielami rządu na czele. Osobiście przybył również prezydent Republiki Lebrun. Wśród zabitych są dwaj deputowani Schleiter i Rollin. Na liście zabitych znajdują się dwa polskie nazwiska: Ścigalski Wojciech murarz zamieszkały w Glane i Stefanja Zielińska z Paryża. Zarówno prezydent Lebrun, jak i minister spraw zagranicznych otrzymali liczne kondolencje od szefów państw, rządów i przedstawicieli dyplomatycznych. Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy odbędzie się w Paryżu w środę rano. W ceremonjale żałobnym weźmie udział prezydent Lebrun i członkowie rządu. Bezpośrednim powodem katastrofy była gęsta mgła, skutkiem czego nie dojrzano sygnałów. Śledztwo w toku.

W marcu odbędzie się sesja sjońskiego A. C.

Egzekutywa sjonistyczna w Londynie uchwaliła zwołać sesję sjońskiego A. C. w ciągu miesiąca marca przyszłego roku, przyczem jako miejsce narad brana jest w rachubę w pierwszym rzędzie Palestyna. Ostateczna decyzja ma zapaść po ukończeniu toczących się rokowań i po porozumieniu się Egzekutywy z członkami prezydjum A. C.

Celem nawiązania bezpośredniego kontaktu przed sesją A. C. pomiędzy Egzekutywą a przywódcami ruchu w poszczególnych krajach, członkowie i przedstawiciele Egzekutywy zwiedzą kilka krajów dla odbycia narad z członkami sjońskiego A. C.

Prezydent Sokołow, przebywający obecnie w sprawach organizacyjnych w Warszawie, uda się na krótki przeciąg czasu do Rumunji Prof. Brodetzky zwiedzi Belgję i Polskę (Wschodnią i Zachodnią Małopolskę) Dr. Jacobsohn wyjeżdża do Włoch i zwiedzi następnie Jugosławję, Bułgarję i Grecję. Locker podejmie podróż do Austrji, Czechosłowacji i krajów rumuńskich. Redaktor „Haolamu“ M. Kleinman zwiedzi z ramienia Egzekutywy kraje bałtyckie.

Wielka mowa Weizmanna

Londyn. (ŻAT). Na zebraniu w Anglo-Palestyno Club w Londynie wystąpił w tych dniach z przemówieniem dr. Chaim Weizman, który w toku swych wywodów nawiązał do przemówienia. wygłoszonego na tem samem zebraniu przez przywódcę sjonistów niemieckich p. Kurta Blumenfelda, i oświadczył m. inn.:

P. Blumenfeld poruszył tu dążenie pewnego odłamu Żydów do bezpieczeństwa. Mówił o żydowskim stanie średnim. Lecz dążenie do pokoju i bezpieczeństwa jest charakterystyczne nie tylko dla żydowskiego. lecz wogóle dla każdego stanu średniego. Wielu upiera się w swej opozycji przeciwko Palestynie. Wysuwa się inne projekty. np. Biro-Bidżan i Argentynę Ludzie są dumni, jeśli zdołali osiedlić w Argentynie 80 uchodźców, ignorując jednak fakt że w Palestynie osiedliły się tysiące — Pragną tylko wiedzieć, czy Palestyna zdolną jest przyjąć cały miljon. Ludzie ci nie zdają sobie sprawy, że kolonizacja jest procesem organicznym. — Zdaje się im że się znajdzie rząd który weźmie Żydów za rękę i powie im, by się czuli w kraju jak w swoim własnym. Takich krajów niema. W Lozannie odbyła się konferencja, na której były reprezentowane rządy 17 państw. I oto co się tam słyszało: Mamy dla was największe sympatje, lecz świat jest przeludniony, niema miejsca. Może uda się je znaleźć. Jedynie lord Cecil dodawał nam otuchy. W fantazji pewnych ludzi wciąż jeszcze snują się mrzonki o egzotycznym kraju, w którym możnaby było skolonizować miljony Żydów. Rzeczywistość jest jednak całkiem odmienna.

Kurt Blumenfeld w przemówieniu swem oświadczył m. inn.:

Bezpieczeństwo osobiste i zbiorowe stało się dążeniem Żydów od czasu emancypacji. Z tego punktu widzenia Żydzi — element t. zw. stanu średniego — ustosunkowywali się do wszystkich objawów otaczającego ich życia. Cokolwiek zagrażać mogło ich bezpieczeństwu było przedmiotem ich negatywnego ustosunkowania się. Ten sam los spotkał sjonizm. Lecz życie narzuciło Żydom konieczność zespalania się, czyli wyodrębnienia się w ghetto, dobrowolne czy niedobrowolne. To jednak zespalanie się wyklucza asymilację, jeśli opiera się ono nawet na podstawach anty-sjonistycznych. Z tego punktu widzenia, nawet Zentral-Verein jest organizacją narodowo-żydowską. Palestyna — już dawno dawała praktyczne rozwiązanie, obecnie zaś może ona dać Żydom niemieckim bezpieczeństwo. Gdyby żydostwo ofiarowało Palestynie od roku 1897 tyle co było w stanie, wówczas wiele rzeczy byłoby możliwych. W każdym bądź razie wielką zdobyczą jest sam fakt, że w ciągu kilku miesięcy Palestyna może przygarnąć i dać pracę aż 30 000 Żydów. Wiedzieć zresztą należy, że Żydzi palestyńscy aczkolwiek nie korzystają z pełni bezpieczeństwa, to jednak udziałem ich jest wolność.

Hasło żydostwa amerykańskiego: powrót na rolę

Waszyngton. 26. 12. (ŻAT). Rząd federalny komunikuje, że udzielił pożyczki w kwocie pół miljona dolarów na cele skolonizowania 200 rodzin, rekrutujących się z pośród Żydów, zatrudnionych w nowojorskim przemyśle odzieżowym. Jako teren kolonizacyjny obrano obszar Monmouth w stanie New Jersey. Koszta urządzenia farmy dla jednej rodziny obliczone są na 2 tysiące dolarów.

Wkrótce odbędzie się wszechamerykańska konferencja żydowska pod hasłami: powrót na rolę.

ŻYD — BURMISTRZEM AMERYKAŃSKIEGO MIASTA.

Nowy Jork. (ŻAT). Z miasta Cornwall (stan Ontarjo donoszą, że w ostatnich wyborach municypalnych na burmistrza został wybrany Aaron Horowitz. który przez ubiegłą kadencję zajmował ten sam urząd.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Nauka niemiecka pod znakiem swastyki

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, 4 grudnia.

W Marburgu, gdzie — ech, jak dawno już temu — wykładał Herman Cohen, znalazł się profesor prawa rzymskiego, który odważył się kruszyć kopje w obronie tej dyscypliny, obecnie w Niemczech hitlerowskich znajdującej się na liście proskrypcyjnej. „Mówi się, że nasze prawo cywilne nie jest niemieckie. Jest pochodzenia obcego, ale czyż idee polityczne, które obecnie u nas panują, nie są również pochodzenia obcego...?" Zerwała się burza protestów. Znalazł się śmiałek, który odważył się zakwestjonować rodzimy charakter idei hitlerowskiej! I to słusznie, albowiem cezaryzm jest wynalazkiem czysto rzymskim. Cajusa Juljusza Cezara absolutnie zaliczać nie można do rasy nordyjskiej profesora Günthera z Jeny. A Mussolini wskazał Hitlerowi drogę. Prof. Maningk był widocznie tego zdania, że, jeśli importowana z Rzymu idea polityczna jest dobra, czemuż złem ma być również z Rzymu sprowadzone, prawo rzymskie?

Ale studenci hitlerowscy nie są tak wykształceni, by coś podobnego zrozumieć. Dla nich wystarczy, że profesor odważył się zakwestjonować niemieckie pochodzenie hitleryzmu i podsunąć mu przodków obcej rasy, bo jakże możliwą jest rzeczą, by ta na gruncie niemieckim wyrosła pranieniecka koncepcja „wodza" mogła być pochodzenia obcego? Samo tylko przypuszczenie zakrawa na obrazę majestatu. Profesor Maningk srodze musiał odpokutować za tego rodzaju herezję. „Precz!" — wrzeszczała brunatna hołota. A wieczorem tego samego dnia powtórzyła demonstracja studencka przed mieszkaniem profesora tensam okrzyk. Zmobilizowano przeciwko „kacerzowi" rektora i senat oraz ministra oświaty. Posypały się telegramy protestacyjne, a gleichschaltowana, w lokajską liberję przybrana prasa dawała wyraz swemu oburzeniu w pęczniejących od lojalności nagłówkach: „Bezecelna prowokacja profesora przeciwko nowym Niemcom...". Nie wiem, czy profesora Maningka już nie powieszono. Gdyby gleichschaltowani kulisi prasowi mieli władzę, napewno dawnoby się to stało. W każdym razie profesor conajmniej poszedł w odstawkę, chyba że na klęczkach prosił o przebaczenie.

Spektakl z prof. Maningkem w Marburgu daje pewne wyobrażenie o wolności nauki i poszanowania wiedzy w Niemczech hitlerowskich.

Że politycznie zdemoralizowana a umysłowo niedorozwinięta młodzież, która w szkole studjowała nietyle Owidjusza i Horacego, ile Adolfa Hitlera, Alfreda Rosenberga i Federa, lubuje się w tego rodzaju dzikich wybrykach i wrzaskiem zmusza do milczenia wybitnych uczonych — nie jest jeszcze rzeczą najgorszą. Młodzieży tej przecież pewnego dnia oczy się otworzą, jeśli przedwcześnie nie zejdzie z tego świata w bagnie i błocie najbliższej wojny światowej.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o stanowisko wychowawców — ludzi nauki. Zaszczytu im już nie przyniosła ich gorliwa zachowywana neutralność wobec napędzenia „Żydów i marksistów" z uniwersytetów. Abstrahuję od owych dawniej już luzem idących jednostek, które już przedtem przysięgały na biblję hitlerowską. Ludzie ci mogą być mniej lub bardziej ograniczeni — można być wielkim profesorem medycyny, politycznie zaś równocześnie głupiutkiem dzieckiem. — byłoby jednak rzeczą niesłuszną, gdyby się chciało kwestjonować ich polityczną rzetelność. O wiele trudniej zrozumieć można zachowanie się przedstawicieli owej liberalnej generacji uczonych, którzy swój brak odwagi cywilnej usiłują zamaskować tanim płaszczykiem neutralności. Ale — i to jest momentem decydującym — nie pozostali przy tej swojej neutralności, ci panowie tajni radcy! Pierwsi zdezertowali ze wzgardą otoczonego obozu inteligencji młodzi panowie asystenci, stanowiący sztab naukowych sił pomocniczych. Setki katedr napędzonych uczonych nęciły dobremi pensjami. Przypuszczono więc szturm do obozu hitlerowskiego. Panowie asystenci rywalizowali ze sobą, prześcigali się wzajemnie, zachłystywali się lojalnością, żyleby tylko jaknajprędzej dobiec do mety.

Pisywano książki, broszury, artykuły; wszelkich dokładano sił, by wulgarny i chaotyczny pogląd na świat hitleryzmu intelektualnie ufundować i nadać mu jakiś wygląd ludzki, bo, kiedy narodowy socjalizm z utopji przeszedł do rzeczywistości, nie można było P. T. publiczności traktować dalej wypocinami analfabety Federa i chaotycznie pogmatwanemi ideami p. Adolfa Rosenberga, który swego Nietzschego źle zrozumiał. Chodziło o jeszcze jedną sprawę: musiano nowym władcom wykazać, że i nauka w trzeciej Rzeszy ma prawo do egzystencji.

A czyni się to taksamo jak w Rosji sowieckiej, gdzie uczeni cytatami z Lenina usiłowali wykazać, że i ich fachowa wiedza ma w państwie proletarjackiem prawo do życia.

W Niemczech jest naturalnie wciąż Adolf Hitler we własnej osobie źródłem prawdy. A więc argumentacja odbywa się w sposób następujący: Nikt inny jeno sam Adof Hitler mówi w swej książce „Mein Kampf"... Na tępuje cytat z podaniem strony. Ponieważ jednak Adolf Hitler nie we wszystkich wypowiedział się sprawach, podejmuje się próbę — posługując się specjalną tabulistyką — wyprowadzenia drogą dedukcji z jakiegoś zdania hitlerowskiego odpowiedniego wniosku. Obserwujemy więc w Niemczech narodziny nowej nauki, którą nazwać możemy **interpretacją pism Adolfa Hitlera.** A my wiemy, wszak mamy dostateczne już doświadczenia, jak niebezpieczną rzeczą jest tego rodzaju metoda interpretacyjna.

Nienadarmo zakazał wieki prawodawca Justynian wszelkiego komentowania swego „corpus juris". Doskonale wiemy, ile taka chytra ...stja prawnicza wydobyć może ze zupełnie jasno i niedwuznacznie sformułowanej normy prawnej. Jest też zupełnie zrozumiałą rzeczą, że patentowani pierwsi wyznawcy Hitlera ze zgrozą przyjmuje te komentarze swej — powiedzmy z ręką na sercu, bez żadnej żenady! — bardzo ubożuchnej biblji. Ci uczeni są nieznośnymi i niepoprawnymi inteligentami, a nienadarmo potępił „wódz" „bestję intelektu", przeczuwał widocznie, że cytatami z Hitlera wszystko potrafią wykazać. Oto np. na podstawie książki Hitlera dedukuje się całkiem spokojnie święte państwo rzymskie narodu niemieckiego!

Zrozumieć można oburzenie i zmartwienie takiego pana Alfreda Rosenberga, któryby kościół katolicki razem z papieżem najchętniej spalił na stosie, nic dziwnego więc, że w najwyższej udręce duchowej pełen oburzenia bije na alarm: „Prez z fałszerzami zamaskowanymi. Pełen zgrozy stwierdza p. Alfred Rosenberg: „Oto od miesięcy już rozwija się tzw. narodowo-socjalistyczna literatura światopoglądowa, w której nawet się nie wspomina o duchowych pionierach i wodzach narodowego socjalizmu". Tak, jest to rzecz przykra. Jest to stara tragedja niejednego proroka, którego nauka przez dalszych wyznawców obrócona wprost została w swe przeciwieństwo. Jest to stary spór o ducha nauki, stary spór, o którym wspomina Lessing w bajce, jaką Natan opowiada sułtanowi, a w której mowa jest o prawdziwym pierścieniu. Alfred Rosenberg utrzymuje, że on jeden jest posiadaczem prawdziwego pierścienia nauki Hitlera. Pytanie tylko zachodzi, czy będzie miał więcej szczęścia od tak licznych komentatorów innych nauk?

OBSERWATOR.

Czy van der Lubbe będzie stracony?

Uwolnieni komuniści osadzeni w obozie koncentracyjnym

Berlin, 26. 12. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku przez trybunał Rzeszy w Lipsku, Torgler oraz trzej Bułgarzy zostali odprowadzeni do aresztu ochronnego.

Według informacyj Biura Wolffa, obrońca van der Lubbego dr. Seufert nie zgłosi prośby o ułaskawienie skazanego. Zarówno sposób dokonania stracenia, jak i ewentualne ułaskawienie zależą od decyzji rządu Rzeszy. W myśl dekretu prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa, stracenie w tego rodzaju wypadkach następuje przez powieszenie.

INTERWENCJA RZĄDU HOLENDERSKIEGO NA RZECZ SKAZAŃCA.

Berlin, 26. 12. Dotychczas nie jest znana decyzja co do wykonania wyroku na van der Lubbem. W kołach sądowych zaznaczają, że stracenie Lubbego nie nastąpi przed wypowiedzeniem się instancji decydującej o ewentualnem ułaskawieniu, a tą instancją est prezydent Rzeszy Hindenburg. **Prasa donosi o interwencji rządu holenderskiego w Berlinie, który domagać się miał niezastosowania dekretu prezydenta, wydanego po zamachu na Reichstag wobec Lubbego.**

Prymas ormiański w Ameryce zamordowany w noc wigilijną

SPRAWCAMI MORDU ANTYSOWIECCY NACJONALIŚCI ORMIAŃSCY.

Londyn, 26. 12. (PAT). Z Nowego Jorku otrzymano tu wiadomość o morderstwie, którego ofiarą padł nocy wigilijnej prymas kościoła katolicko-ormiańskiego w Ameryce arcybiskup Touryan. Gdy w czasie nabożeństwa wigilijnego arcybiskup Touryan szedł z procesją do ołtarza, **z tłumu, który wypełniał kościół, wybiegło nagle 4 osobników, którzy z wielkiemi nożami rzeźnickiemi rzucili się na ubranego w szaty liturgiczne arcybiskupa i zasztyletowali go. Wszystkich 4-ch napastników zatrzymano. Są to Ormianie. Jako powód morderstwa podali oni, że będąc nacjonalistami ormiańskimi uważali działalność arcybiskupa Touryana, który opowiedział się za sowiecką republiką ormiańską, za zgubną dla nacjonalistów niepodległej Armeni.** Arcybiskup Touryan przybył z Armenji do Ameryki już po wprowadzeniu reżimu sowieckiego i był przez część emigracji ormiańskiej w Ameryce usilnie zwalczany, jako **zwolennik sowieckiej polityki narodowościowej.**

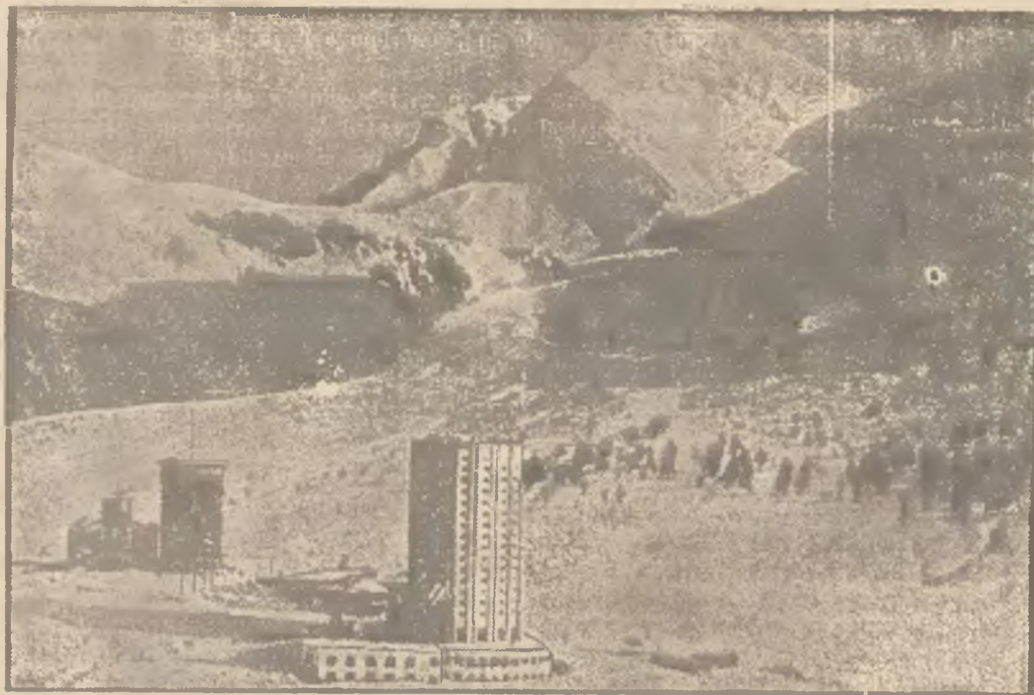
PRZESUNIĘCIE TERMINU PODRÓŻY PAUL BONCOURA DO PRAGI I WARSZAWY.

Paryż, 26. 12. (PAT). Według opinji tutejszych kół politycznych, minister Paul Boncour będzie się mógł udać w zapowiedzianą podróż do Warszawy i Pragi **dopiero w miesiącu lutym.** Paul Boncour bowiem musi być obecny w czasie obrad parlamentu, który rozpocznie swe czynności 9. stycznia. Następnie minister weźmie udział w debacie nad polityką zagraniczną Francji, która odbędzie się w senacie. Pozatem Paul Boncour udaje się 1. stycznia do Genewy na zebranie Ligi Narodów, jak również weźmie udział w posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej w dniu 21. stycznia.

DOM TEODORA LESSINGA W PRADZE.

Praga, (ŻAT). W Pradze zawiązał się komitet, który postawił sobie za cel uwiecznienie pamięci zamordowanego przez agentów hitlerowskich prof. Teodora Lessinga. W tym celu projektowane jest założenie Domu Teodora Lessinga w Pradze. Komitet wydał m. in. odezwę, którą podpisali Prof. Albert Einstein, Bertrand Russel, Romain Rolland, Ch. N. Bialik, prof. dr. Salda (Praga), prof. dr. Ottokar Fischer (Praga), dyrektor Otto Freund (Praga), kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego J. L. Magnes (Jerozolima) i dr Hugo Bergmann (Jerozolima).

Hotel-wieża



W miejscowości górskiej Sestrieres (Włochy) znanej ze swych wspaniałych terenów narciarskich, zbudowano wielki hotel w kształcie wieży. Z każdego pokoju tego hotelu roztacza się piękny widok na okoliczne góry.

W Palestynie i dookoła Palestyny

Co mówią w Anglji?

Nad polityką palestyńską zawisła gęsta zasłona tajemniczości. Minister kolonji p. Cunliffe Lister odpowiada wprawdzie często w parlamencie brytyjskim na interpelacje w sprawie polityki palestyńskiej, ale trudno na podstawie tych odpowiedzi wywnioskować o kierunku tej polityki. W szczególności nie wyjaśniono dotąd, jakie stanowisko zajmuje rząd brytyjski wobec postulatów żydowskich, i co spowodowało ostatnie, nieprzychylne dla nas posunięcia w polityce palestyńskiej. Nieco światła na te zagadnienia rzucają informacje pochodzące niewątpliwie z pierwszej ręki, a zawarte w artykule paryskiego korespondenta „Jüdische Rundschau". Jak wiadomo, w Paryżu krzyżują się drogi przywódców sjonistycznych i tu też toczą się obrady nad posunięciami w dziedzinie polityki sjonistycznej. Informacje te zawierają niejako odpowiedź ministerstwa kolonji na postulaty żydowskie w sprawie obecnej sytuacji w Palestynie i pozwalają nam zapoznać się z argumentami i nastrojami panującemi w angielskich kołach rządowych.

Argumenty angielskie brzmią następująco: 1) W ciągu dziesięciu miesięcy roku 1933 przybyło do Palestyny legalnie 18.000 Żydów a do końca br. liczba tych legalnych imigrantów wzrośnie do 20.000. W rzeczywistości atoli przybyło do Palestyny w ciągu roku 1933 30.000 Żydów. Nie można przeto ze strony żydowskiej twierdzić, że administracja palestyńska zamyka emigrację. 2) Nie można zaprzeczyć, że prosperity Palestyny jest godna podziwu i umożliwia wielką imigrację. Należy atoli liczyć się nawet przy największym optymiźmie z możliwą stagnacją, czy nawet z cofnięciem się konjunktury. Jeśli po stronie żydowskiej brak pod tym względem ostrożności to obowiązkiem rządu mającego na oku dobro całego kraju jest stosowanie większej ostrożności, niż to czynią instancje żydowskie. Po

trzecie zaś, wielka emigracja spowodowała silne napięcie polityczne w kraju, co zmusza rząd w niemałej mierze, bodaj w interesie żydowskiej siedziby narodowej, do kontroli tempa żydowskiej imigracji. A wkońcu, ze strony żydowskiej nie można zaprzeczyć, że rozmiary nielegalnej imigracji żydowskiej przybrały formy, które zdolne są uszczuplić autorytet rządu w opinji publicznej, w interesie zaś kraju, w interesie spokoju trzeba przedsięwziąć kroki, któreby dowiodły, że rząd posiada dość siły, by przeprowadzić legalne zarządzenia.

Te argumenty rządowych kół brytyjskich nie wytrzymują naturalnie krytyki, ale na ich podstawie można śmiało twierdzić, iż niema mowy o jakiejś specjalnie zaostrzonej sytuacji politycznej. Wedle informacji „Jüdische Rundschau", w odpowiedzialnych kołach żydowskich panuje przekonanie, że mimo ciężkiej sytuacji w niedługim czasie zmieni się położenie polityczne Palestyny na lepsze.

Wspaniała lekcja — głos Francuza

W Bejrucie wychodzi dziennik francuski „Syrie", uchodzący za oficjalny organ rządu francuskiego. W jednym z ostatnich numerów tego dziennika ogłosił pewien wysoki urzędnik francuski bardzo znamienny artykuł o Palestynie, który przytaczamy w całości:

„Właśnie wróciłem z Palestyny. Żydzi — cenię i szanuję was. Daliście wspaniałą i doniosłą lekcję ludzkości: w obliczu nienawiści i wojny okazaliście godność i odwagę życia i tworzenia. „Kochaj bliźniego jak siebie samego" — jedynie wy, Żydzi, stosujecie się do tej zasady. Nie-Żydzi powinni się od was u-

---

LEOPOLD HICKLER 61)

Śmiertelna tęsknota

ROZDZIAŁ XXIV.

Pemphigus jest rzadką chorobą skórną, nawiedzającą człowieka bez żadnych uprzednich symptomów, jak grom z jasnego nieba.

Według dawniejszych badań, zapadają na tę chorobę — tak jak to pani Berta wyczytała w leksykonie — słabi, źle odżywiani ludzie.

Według nowszych badań zapadają na pemphigus właśnie dobrze odżywiani ludzie. Tak sprzeczne są wyniki badań, dotyczące tej choroby. Część lekarzy szuka przyczyny choroby w wadzie nerek, lecz statystyka wykazała, że tylko w małej ilości wypadków pemphigus tłumaczy się niedomaganiem nerek.

Inni lekarze znowu utrzymywali, że pemphigus jest następstwem złego trawienia. Wreszcie przypuszczali, że jakiś bakcyl powoduje tę chorobę.

Pani Berta od czternastu dni już leżała w sanatorjum wiedeńskiem. Profesor Treuman był dobrej myśli i oświadczył. że mimo groźnych symptomów, przebieg będzie pomyślny.

Pani Berta miała wątpliwości co do tego. ale profesor Treuman powtarzał: „Zobaczy pani, że będzie dobrze. Tylko odwagi i dobrze się odżywiać."

Gdy profesor Treuman wyszedł, pani Berta zawołała męża: „Fryderyku, usiądź przy mnie, chciałabym ci coś powiedzieć."

„Co, kochanie?"

„Fryderyku, pomyślałam sobie dziś, gdybym, nie można przecież niczego przewidzieć, gdybym odeszła, wtedy ty..."

„Ależ Berto, co za myśli? Czy nie słyszałaś, co właśnie mówił prof. Treuman?"

„Ale mimo to należy o tem myśleć. Chciałam cię więc prosić, ażebyś szczególnie na to uważał, ażeby się dzieci trzymały razem i żyły w zgodzie."

„Berto, proszę cię..."

„Muszę o tem mówić, Fryderyku! Jak chętnie jabym się tem była zajęła, Fryderyku!"

„Ty się tem zajmiesz, ty się tem zpewnością zajmiesz, twoje ponure myśli są bezpodstawne."

„Może masz rację, Fryderyku! A jednak chciałabym o tem pomówić, to mnie uspokoi i może prędzej wyzdrowieję, gdy będę wiedziała, że dzieci są zabezpieczone."

„A czy one nie są zabezpieczone, Berto?"

„Nie o materjalną stronę mi chodzi. Nie, o to, by żyli w zgodzie i trzymali się razem. Musisz mi obiecać, że się tem bardzo usilnie zajmiesz. Musisz im ciągle przypominać, że pochodzą od jednych rodziców, i że żaden obcy człowiek nie może być tak życzliwy, jak swój, do tej samej rodziny należący. To mi musisz obiecać, Fryderyku, a to mnie uspokoi."

Przyrzekam ci to, kochanie, ale teraz nie mów więcej o tem."

Wtem ktoś zapukał.

Profesor Fried zawołał: „Wejść!"

Obaj bracia pani Berty weszli, Robert i Gustaw. Byli

czyć. Święte miejsca w Palestynie — Grób Chrystusa — Meczet Omara — Mur Płaczu, nie wywarły żadnego wrażenia na mnie, nie wzbudziły we mnie uczucia wiary, wiary religijnej. Atoli wy Żydzi, przybyli z czterech stron świata, aby budować i ożywić kraj, wy, których upór i rozsądek zmienia pustynię w ogrody kwitnące a nagie skały w pola zbóż, wy ożywiacie we mnie wiarę w ludzkość. Pięknie i łatwo jest wpływać na ludzi mocą słowa, ale mocą czynu jest o wiele piękniej i trudniej. Kolonje Kfar Gileadi, Rosz Pina, Petach Tikwa, Magdiel, Binjamina itd., miasta Tel Awiw, Hajfa — to nie są fantazje, to nie są utopje poetyckie, to są dowody istnienia człowieka na ziemi, który jest panem przyrody. Beduini z Nedżedu, z Arabji, ze Syrji i Iraku — wasza ziemia jest pustynią, wasza ziemia pustoszeje z powodu waszej obojętności. Piaski okrywają wasze namioty, ziemia starzeje się razem z wami. Żydzi — wy nie manifestujecie, lecz wasze czyny są manifestacją, że jesteście ludźmi, że ponad rozmaitemi rasami istnieje jedna, pierwsza, najwyższa rasa: rasa ludzka. To, co stworzono w Palestynie, jest najpiękniejszą manifestacją ludzką. Wystawy międzynarodowe są czasowe, lecz międzynarodowa wystawa w Palestynie jest żywa, trwała i wieczna. Żydzi mówili rozmaitemi językami, dzisiaj ożywili jeden język, swój stary język. Narody patrzą i uśmiechają się...

„Na przyszły rok w Jerozolimie" — powiada znana modlitwa. Dziś ma ona nowe znaczenie. Za 20 lat, a może jeszcze wcześniej będzie Palestyna, która była kolebką najstarszego narodu — nowym światem, do którego zdążać będą narody Zachodu, pełne zdziwienia i ciekawości, aby czerpać z jego źródeł, ze źródeł sztuki, światła i błogosławieństwa. Za 20 lat w Jerozolimie!"

Taki głos o Palestynie pojawił się w syryjskim dzienniku, organie rządu francuskiego, wychodzącym w arabskim Bejrucie.

(r)

—ogo—

Informator gospodarczy

P. E. BLUMENSTOCK: Proszę się zwrócić do Polsko-Palestńskiej Izby Handlowej, Warszawa, ul. Fredry i do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, która sprawą tą też się zajmuje.

„WIERNY CZYTELNK, SĘDZISZÓW": Rozporządzenie o umorzeniu zaległości kosztów leczenia dotyczy tylko zaległości od związków komunalnych i od związków wspierania ubogich. Rozporządzenie to ogłoszone zostało w Dz. Ust. z dnia 30. 10, br. nr. 85. poz. 644.

„STAŁY CZYTELNIK W BOCHNI": 1) Według naszych informacyj — nie. 2) Zajmiemy się tą sprawą.

„WIERNY CZYTELNIK W TARNOBRZEGU": 1) Musi Pan wnieść odwołanie do komisji odwoławczej, wskazując, że urząd skarbowy niesłusznie przyjął za podstawę wymiaru podatku dochodowego obrót wyższy, aniżeli przy podatku obrotowym i winien Pan przeciwstawić temu rzeczywisty dochód Pański. Wprawdzie w myśl ustawy o podatku dochodowym Urząd Skarbowy nie jest związany przy ustalaniu dochodu wymiarem podatku obrotowego, jednak w myśl orzecznictwa N. T. A. władza skarbowa obowiązana jest podać przyczyny, dla których ustaliła obrót wyższy, aniżeli przy podatku obrotowym. Ponadto norma przeciętnej zyskowności, ustalona przez Izbę Skarkową w Krakowie w porozumieniu z Izbą Przem.-Handl. w Krakowie dla detalicznej sprzedaży galanterji żelaznej i wyrobów emaljowanych za rok 1932 wynosi tylko 10 proc. a nie 15 proc., jak to mylnie zapodał Urząd Skarbowy. 2) Wydatek ten jest potrącalny z dochodu na podstawie art. 6 ustawy, albowiem stanowił on koszt zachowania i zabezpieczenia źródła dochodów.

„BOCHNIA CH. A.": Proszę się zwrócić do Izby Przem. Handl. Kraków, Długa 1 z załączeniem znaczka na odpowiedź.

„STAŁA CZYTELNICZKA Z N. SĄCZA": Vide sub Bochnia Ch. A.

„KONEL": Rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych nie obejmuje opłat na Fundusz Drogowy.

„B. H. W." 1) Jeżeli prowadzi swój warsztat z siłą najemną wówczas musi wykupić patent. 2) Płaci podatek obrotowy.

„ABONENT 37": Do procentu nie ma Pan prawa.



ŚRODA, 27. GRUDNIA.

Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna, 8 Uroczysta audycja i koncert z ok. 15-lecia powstania wielkopolskiego, 11.40 Przegląd prasy, 11.50 Wiadomości bieżące, 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Płyty, — o 12.30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,40 Przegląd komunikacyjny, płyty, 15,50 Recital śpiewaczy Marji Kaupe (sopr.), 16,10 Program dla dzieci, 16,40 „Włodzimierz Tetmajer i treść jego obrazów w 10 lat po śmierci" — dr. Łepkowski, 16,55 Płyty, 17,10 Koncert kameralny, 17.50 Pogadanka: „Działalność Krak. Twa Przeciwgruźliczego" — dr. St. Karasiński, 18 „Udział Wielkopolski w walkach o niepodległość" — dr. A Wojtkowski, 18,20 Muzyka lekka, 19,05 „Stary Kraków" — dr. J. Dobrzycki, 1,20 Rozmaitości, 19,25 Feljeton literacki: „Dramaty książkowe" K. Irzykowskiego, 19.40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, 21 Feljeton: „15-lecie powstania wielkopolskiego" — p. Z. Zalewski, 21,15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej, 22 Odczyt w języku esperanto: „Samopomoc ociemniałym w Polsce" — p. Z. Sobolla, 22,20—23,30 Muzyka taneczna, — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411,8) 7—11,50 p. Kraków, 11,50 Życie artystyczne stolicy, 11,57—16,40 p. Kraków, 16.40 Skrzynka pocztowa — dr Stępowski, 16,55—17.50 p. Kraków, 17,50 Skrzynka poczt. roln. — inż. W. Tarkowski, 18—19,05 p. Kraków, 9,05 Rozmaitości, 19.25—23.30 p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski, 16,55—17.50 p. Kraków, 17,50 Płyty, 18—19.05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Najstarszy poemat o Śląsku" E. Zegadłowicz, 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 7—16.40 p. Kraków, 16,40 „Listy i programy" w opr. dyr. Petry, 16,55—17,50 p. Kraków, 17,50 Akcja „Radjo dzieciom", 18—19,05 p. Kraków, 19.05 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (517,2) 11,30 Koncert popularny, 15,55 Koncert solistów, 17,20 Koncert utworów Józefa Rinaldiniego, 20,35 Koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Weirich.

Paryż (328,2) 13 Koncert popularny, 21 „Mizantrop" — komedja Moliera, 23 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 13, 17.10 Koncerty, 20,40 Duety, 21 Opera.

Ryga (525) 13,40 Recital fortepianowy, 19,05 „Bal w Savoyu" — operetka Abrahama.

właśnie u prof. Treumana, który ich zapewnił, że będzie dobrze.

„Rzeczywiście, Robercie, nie okłamujesz mnie, Robercie?" — zapytała Berta, patrząc na brata badawczo.

„Nie, Berto. To prawda."

„Możecie przysiąc na to?"

Obaj bracia zawołali równocześnie: „Tak jest."

Po chwili zapytała: „Ale dlaczego byliście w mieszkaniu profesora?"

Robert był zakłopotany: „To było tak. Chcieliśmy, postanowiliśmy razem z Gustawem kupić coś dla profesora, ażeby więcej o ciebie dbał, kupiliśmy więc figurkę z bronzu i posłaliśmy mu ją przedpołudniem, a teraz byliśmy u niego, bardzo się cieszył."

Pani Berta bardzo się ucieszyła: „Rozpieszczacie mnie bardzo. Będę jeszcze myślała, że jestem księżniczką."

„A bo jesteś też księżniczką!" — zawołał małżonek.

Wtedy biedna księżniczka ze świeżym zapałem do życia, zapytała: „I rzeczywiście mówił, że wyzdrowieję?"

„Tak jest, Berto" — odpowiedział Gustaw, „jeżeli będziesz pić dużo mleka."

„Nie mogę!" — zawołała zrozpaczona.

„Musisz, Berto! Musisz!" — podaj jej szklankę z mlekiem.

„Ty kacie, ty!" — rzekła z uśmiechem i zaczęła pić powoli, bo każdy łyk sprawiał jej straszne bóle. Ale ona trzymała się dzielnie i z heroicznym wysiłkiem wypiła całą zawartość szklanki. — Chciała żyć, chciała wyzdrowieć! — — —

Mimo skrupulatnej i ofiarnej pielęgnacji stan jej się pogorszył. Nowe pryszcze na języku uniemożliwiły jej mówienie, tak, że musiała się porozumiewać przy pomocy kartek.

Pan Herman również chorował i teraz dopiero mógł przyjechać do Wiednia. Stał przed łóżkiem córki, patrzył na nią i — milczał.

Dopiero gdy wyszedł z pokoju, w którym leżała chora, zwrócił się do Gustawa: „Czy to nie jest okropne?! Matka miała szczęście, że nie musi na to patrzeć."

Profesor Treuman nie tracił nadziei. Gdy jej boleści były już nie do zniesienia, zapytał: „A wie pani, co teraz zrobimy? Damy panią do wodnego łóżka."

„Czy jest ze mną bardzo źle?"

„Wcale nie. Chodzi tylko o uśmierzenie bólu pani. Woda często cudownie działa. Proszę mi zaufać. Ja rzadko się mylę i wiem to z mojej długiej praktyki. Pryszcze już się nie tworzą, choroba ma się ku końcowi. Będzie dobrze!"

„A dlaczego w takim razie do wodnego łóżka?"

„Ażeby się szybciej goiło. Zobaczy pani, że będzie dobrze."

Wieczorem dwóch służących podniosło ostrożnie chorą i zaniosło ją do blaszanej wanny, napełnionej wodą. Przez środek wanny rozpięte było prześcieradło, tak, że chora nie zanurzyła się za głęboko — chociaż woda sięgała aż szyi — wygodnie mogła leżeć. Woda istotnie pomogła i bóle ustąpiły. A nawet po kilku bezsennych nocach usnęła, udręczona lękiem przed utonięciem. Miała różne zawiłe sny, w których była pani Schwarcztein i pan Rosenbaum, porucznik z pułku Deutschmeistrów, dziewczynka z czapeczką, śpiew aniołów, góry i lasy, i zdawało jej się, że to był Las Wiedeński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIEDZA i ROZRYWKA

ROK II. Nr. 39.

STEFAN POMER

Nieznany antysemita

Przyczynek do dziejów antysemityzmu w Polsce

(Antysemityzm jako objaw choroby psychicznej. — „Znani“ i „nieznani“ antysemici. — H. B. Tarczyński i jego osobliwe „zwierciadło“. — Antysemityzm na tle okresu pozytywizmu. — Postępowy i liberalny „Przegląd Tygodniowy“ wydaje broszury antysemickie.) —

Z pośród wszystkich teoryj, tłumaczących zjawisko antysemityzmu najprostsza i najprzenikliwsza wydaje mi się ta, która je pojmuje, jako objaw specyficznej aberacji myślowej, jako psychozę i pewnego rodzaju szaleństwo. Studjując systematycznie literaturę antysemicką, musi się dojść do przekonania, że odnośni autorowie to opętani manjacy, chorzy szaleńcy, cierpiący wyraźnie na „idee fixe“, która zasługuje na wszechstronne zbadanie kliniczne i określenie terminem psychjatrycznym jako: **„furor judaicus“**.

Choroba antysemityzmu (— bo za to należy go bezwzględnie uważać —) objawia się jako typowa monomanja. Dotknięty nią osobnik może być pozatem zupełnie normalny, a nawet posiadać nieprzeciętne zalety umysłu, a tylko na tym jednym punkcie ma **bzika**.

Ale zdarza się również, że „furor judaicus“ ogarnia i opanowuje całkowicie psychikę dotkniętego nim indywiduum. Wtedy mamy do czynienia z typowym okazem tej najosobliwszej ze wszystkich chorób. Takiemi „typowemi okazami“ byli wszyscy ‚znani‘ antysemici wszystkich czasów i krajów od biblijnego faraona począwszy, a skończywszy na obecnym faraonie „trzeciej rzeszy“ niemieckiej. To też istotną historję antysemityzmu napisze dopiero ten, kto potraktuje to zjawisko na podstawie odpowiedniej metody, a mianowicie na podstawie metody historycznej psychoanalizy.

Zanim jednak to się stanie, trzeba zgromadzić odpowiedni materjał, i z tego powodu wydaje mi się słuszne zajęcie się nie tylko „znanymi“ antysemitami, którzy w przeważnej mierze zawdzięczają swój rozgłos postronnym względom, ale należy również zbadać i wydobyć na jaw „typowe okazy“ z pośród bardzo licznych nieznanych i zapomnianych atysemitów, opętanych całkowicie przez swoją manję, piszących, działających i propagujących swoją „idee fixe“ z zaciekłą frenezją, a mimo to z powodu braku talentu pisarskiego, czy rzeczywistych zasług na innem polu działalności — niezauważonych.

Takich jest wszędzie, a więc i w Polsce, bardzo wielu. Rzucają się gwałtownie w oczy, wciąż dają o sobie znać; ale jakoś się ich nie spostrzega. Znajduję w tem najoczywistszy dowód, że antysemityzm jest chorobą, skoro sama manja nie wystarczy, aby zyskać rozgłos, lecz trzeba jeszcze posiadać jakieś postronne, rzeczywiste walory.

Któż np. wie coś w Polsce o ks. **Józefie Kruszyńskim**, autorze wielu broszur, pism, rozpraw i książek antysemickich? Ten świątobliwy mąż trudzi się od lat, chcąc zyskać laury Jeske-Choińskich, Niemojewskich, Nowaczyńskich, ale daremnie i niepotrzebnie, bo nie posiada ani wiedzy Jeske-Choińskiego, ani talentu Niemojewskiego, ani temperamentu Nowaczyńskiego. Podobnie też i inny „nieznany żołnierz“ polskiego antysemityzmu, niejaki **Gustaw Olechowski** pisze wciąż i bez ustanku dziesiątki i tuziny antysemickich książek — ach! i on również daremnie i niepotrzebnie.

Takich jest i było zawsze wielu, a do nich należy też niejaki **Hipolit Bogdan Tarczyński**, o którym w dalszym ciągu niniejszych rozważań podam kilka szczegółowszych informacyj.

Wpadła mi przypadkowo w rękę zgoła osobliwa, dziwaczna i zabawna książeczka, której dokładny tytuł brzmi następująco: **„Zwierciadło towarzyskich nieprzyzwoitości naszych do użytku wszystkich, którzy ludźmi być pragną napisał Hip. Bog. Tarczyński. Cena kop. 30. — Warszawa. Nakładem autora. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa 1879.“** Jest to popularnie napisany i w karmelkowo-ckliwym tonie utrzymany traktacik o tzw. dobrych formach towarzyskich przeznaczony, jak wynika z tekstu dla „ludu wiejskiego i miejskiego“. Rozdział piąty tej książeczki traktuje „o przedmiocie rozmowy w towarzystwie“. W sposób wielce namaszczony wyłuszcza imć Tarczyński, że rozmowa (czy też jej przedmiot?) powinna być „poważna“ i biada, że u nas tak nie jest,

> „że społeczność teraźniejsza zmalała i w rozmowie nad poziom spraw codziennych wznieść się nie potrafi, że została w umysłowem uśpieniu“

i tłumaczy, że

> „zawdzięczamy to, między dwustoma innych przyczyn, wypadkom z r. 1863, a więcej może jeszcze... większości dzisiejszej prasy, oraz lekkomyślnością, schlebianiem żydom, nepotyzmem i prywatą w ogóle zbrukanej krytyce“.

Nie bardzo to, co prawda, jasno wyrażone, ale na upartego można się domyśleć o co chodzi, a już w każdym razie widać, jak na dłoni, że „wszystkiemu Żydzi winni“. Zresztą pod tym względem otrzymamy jeszcze dokładniej sze objaśnienie:

> „Znaczniejsza część pism polskich trzymana w rękach żydowskich, starając się dla swych widoków nie dać wyjść społeczności ze stanu zdziecinnienia, udziela jej plewy omijając zdrowe ziarna.“

Do tego ustępu odnoszą się jeszcze dwa przypiski. W pierwszym powołano na świadka Jana Jeleńskiego, którego broszura „Dworacy Żydów“ (Warszawa 1878) ma zaświadczyć, że pisma polskie „trzymane są w rękach żydowskich, a w drugim przypisku objaśnia autor wyrażenie „dla swych widoków“. Pisze dosłownie:

> **„Rodzaj tych widoków wskazałem w rozdz. XIV. „Niebezpieczeństwo zagrażające nam ze strony Żydów“ w książce: „Jakie są obowiązki obywatela“ Warszawa 1878,** która nawiasem mówiąc w całości, z góry i bezwarunkowo, choć gołosłownie odsądzoną została przez redakcję „Wędrowca“ od czci i wiary za to właśnie, że zacytowany mieści rozdział.“

Jak widać mamy do czynienia z „typowym okazem“. Już z tych kilka zdań wynika, że posiada wszystkie zasadnicze i konieczne symptomy choroby. A więc antysemityzm stanowi podstawową część składową jego poglądu na świat („wszystkiemu są winni żydzi“); wyraź na manja prześladowcza („żydzi go krzywdzą“); w tym wypadku „redakcja Wędrowca“); frenetyczne zacietrzewienie (manjak demaskuje „bezeceństwa“ żydowskie). Na tem możnaby już właściwie ten okaz chorobowy zostawić, ale dla dokładności opisu zbadajmy jeszcze pozostałe szczegóły.

Więc przedewszystkiem, kto to jest właściwie ten Tarczyński. Wedle różnych encyklopedyj urodził się w r. 1851 i umarł dość młodo, w czterdziestym drugim roku życia w r. 1892. Pochodzi z Włocławka. Był współpracownikiem ‚Przeglądu Tygodniowego‘, ‚Kaliszanina‘ i ‚Świtu‘. Tematy jego prac zyskały mu kwalifikację „pisarza ludowego“. Prac tych pozostawił sporo. Estreicher wymienia sześnaście pozycyj. Wśród nich owe dziełko, na które w przytoczonym cytacie sam Tarczyński się powołuje. Tytuł jego brzmi: „Jakie są obowiązki obywatela — napisał dla ludu wiejskiego i miejskiego Hip. Bog. Tarczyński, autor „Pierwszych wiadomości o świecie“ Warszawa. Nakładem Redakcji Przeglądu Tygodniowego 1877“.

Na str. 85 tego dziełka rozpatruje autor „kwestję żydowską“ w rozdziale pod wymownym tytułem „Niebezpieczeństwo, zagrażające nam ze strony Żydów i w jaki sposób zasłaniać się przed niem jest naszym obowiązkiem“. Aby się przed tem niebezpieczeństwem móc obronić, autor zaleca „poznanie Żydów“, a mianowicie „jakiemi Żydzi są, jakiemi zasadami się kierują i do czego dążą“. Na te pytania sam potrosze daje odpowiedź i odsyła również do dzieł **Brafmana** („Żydzi i kahały“) i **Rohlinga** („Zgubne zasady talmudyzmu“). Oto, co sam Tarczyński opowiada „ludowi wiejskiemu i miejskiemu“ o Żydach:

> „Synagoga siebie jedynie uważa za wybraną przez Boga i przeciw każdemu, kto Żydem nie jest tchnie nienawiścią“.

Albo:

> „Żyd nie wstydzi się niecnych czynów, czoło posiada wytarte i byle celu swego dopiął, to jest byle kieszenie rublami napełnił nie dba o to, że go ludzie palcami wytykają i oszustem nazywają.“

I jeszcze to:

> „Żydzi talmudyści, uważając siebie wyłącznie za istoty godne miana człowieka, a innym narodom onego miana sta-

nowczo zaprzeczają, **dążą do tego, aby objąć panowanie nad całym światem"** (Podkreślenie autora str. 87).

Trzeba pamiętać, że słowa te napisane zostały w r. 1878 wprawdzie słyszano już w Polsce i przedtem gorsze inwektywy przeciwko Żydom wprawdzie miotano bodaj powszechnie tak właśnie o Żydach, a może nawet gorzej, ale w tym właśnie czasie zaczął się w życiu polskim żywy ruch prożydowski. Panujące w tym okresie hasła pozytywistyczne domagały się emancypacji Żydów i ich społecznego, kulturalnego i towarzyskiego równouprawnienia. **Świętochowski, Prus, Orzeszkowa** patronowali tym hasłom; dwaj pierwsi sprzeniewierzyli się im potem, ale ostatnia została im wierna do końca. W tym okresie pozytywizmu wystąpienia antysemickie (Jeleńskiego i Jeske-Choińskiego) brzmiały jeszcze, jak zgrzyt żelaza po szkle. Progresiści polscy potępiali antysemitów bez zastrzeżeń, piętnowali ich jako wstecznIków i szerzycieli ciemnoty. To też rzeczywiście dziwnem się wydaje, że wymienione pisemko Tarczyńskiego wyszło nakładem postępowego „Przeglądu Tygodniowego".

Zupełnie naturalnie więc dał wyraz temu zdziwieniu „Wędrowiec" w notatce, którą w swem antysemickiem manjactwie przypisuje Tarczyński „schlebianiu Żydom", a która brzmi:

> „Wyszła z druku „nakładem redakcji Przeglądu Tygodniow." książeczka p. H. B. Tarczyńskiego pt. „Jakie są obowiązki obywatela." Dosyć przeczytać rozdział XIV tej książeczki, żeby poznać płytkość a nawet szkodliwość nauki, jaką autor „ludowi wiejskiemu i miejskiemu" udziela. Co skłania pomienioną redakcję do łożenia nakładu na takie książki, nie pojmujemy." („Wędrowiec" 1878. Str. 274.).

Nie pojmujemy. To słowo rzucone pod adresem pisma, walczącego o równouprawnienie Żydów, a wydającego swoim kosztem broszury antysemickie, określa równocześnie stosunek rozsądnego człowieka do antysemityzmu wogóle. Nie pojmujemy. Bo go pojąć nie można. Bo jest chorobą, anomalją, szaleństwem, tem groźniejszem i bardziej potępienia godnem, że łatwo wytwarza powszechną psychozę, że mu ulegają nieraz całe narody i społeczeństwa.

—oOo—

Pomnik ku czci Anatola France'a



Model pomnika ku czci Anatola France'a, dłuta znanego rzeźbiarza francuskiego, Sicarda. Pomnik ten stanie na jednym z placów paryskich.

JAKÓB JOSEFSBERG.

Nad modrym Dunajem

Żydzi w austrjackich krajach alpejskich

KARTKI Z PODRÓŻY

Podobnie jak stolica związkowa Wiedeń wywiera także cała dzisiejsza Austrja na zwiedzającym po wieloletniej nieobecności, wrażenie upadłej wielkości, tęskniącej do wspaniałej przeszłości politycznej i ekonomicznej. Austrja, która dawniej bez Węgrów i obszaru okupowanego Bośni i Hercegowiny liczyła około 26 miljonów mieszkańców, ma na dzisiejszym obszarze ustalonym w traktacie pokojowym w St. Germain 6 i pół miljona ludności.

Niemiecka Austrja — dawne prowincje zachodnie wielkiego państwa, sięgającego od granic Wenecji aż do Rumunji, spoglądała dawniej na północno-zachodnie prowincje (Czechy, Morawy i Śląsk) z lekceważeniem, a na północno - wschodnie prowincje (Galicja i Bukowina) z pogardą. Te prowincje stanowiły atoli zaplecze Austrji. Podczas gdy Czechy, Morawy i Śląsk ze swoim wysoko rozwiniętym przemysłem dawały Wiedniowi wielkie sumy pieniędzy podatkowych, dając wielu robotnikom i pracownikom zachodnich prowincyj krajów alpejskich pracę, dostarczał kraj rolniczy Galicja ze swojemi bogactwami naturalnemi — nafta, sól — i lesista Bukowina środki żywności, naftę, sól drzewo do Wiednia i do krajów alpejskich. Podczas gdy zachodnie prowincje posiadały doskonale rozbudowaną sieć kolejową, pielęgnowane gościńce itp., to prowincje północno-zachodnie i północno-wschodnie były pod tym względem zaniedbywane. Traktat pokojowy w St. Germain przyłączył te bogate obszary do nowopowstałych państw, Czechosłowacji, Polski i Rumunji. Dziś pozostała tylko Austrja niemiecka, piękny kraj alpejski, nie będący ani krajem przemysłowym, ani krajem rolniczym, i nie mogący ani żyć ani też umrzeć...

W dzisiejszej Austrji, pomijając Wiedeń, żyje 20.000 Żydów tzn. 0,6 proc. ogólnej liczby ludności. W Austrji Doln. żyje 10.000, w Austrji górnej 1.300, w Styrji 2.500, W Burgen-

IVAN VANDOR.

Biuralistka

Piękna dziewczyna miała zachwycające, wąskie białe rączki, ciemne, poważne oczy krucze włosy i śliczny, złocisty odcień skóry. Mężczyzna był blondynem, o niebieskich oczach. Bardzo elegancki i jeszcze bardzo młody. W tej chwili dyktował:

— W odpowiedzi na list WPanów, z dnia... Proszę mi powiedzieć, Lilko, czy z panią doprawdy nie można pomówić poważnie?

Palce dziewczyny leżały na klawiszach maszyny do pisania. Jej głos był spokojny i zrównoważony, gdy odpowiedziała:

— Proszę mi dyktować dalej. Prosiłam tyle razy pana dyrektora, by nie nazywał mnie Lilką. Nazywam się Lili, a dla pana — panna Lili.

— Dobrze, panno Lili. Zastosuję się do tego, ale pod jednym warunkiem. Jeśli mi pani pozwoli odprowadzić się dziś wieczorem do domu.

— To niema najmniejszego sensu, panie dyrektorze.

— Czy będzie panią kto inny oczekiwał.

— Nie.

— Czy pani ma narzeczonego?

— Nie. Nie mam nikogo.

— A więc nie lubi mnie pani tak bardzo, że nie życzy sobie mego towarzystwa?

— I to nie, panie dyrektorze. Ale ja nie zapominam, że pan jest dyrektorem, a ja pańska biuralistką. Więc poco to wszystko? Jestem biedną dziewczyną i od wczesnej mej młodości walczę i cierpię. Więc po co?

Ale gdy wieczorem, po godzinie 7-ej wychodziła z biura, dyrektor czekał na nią.

* * *

W matowem świetle wielkiej kuli mlecznej, wiszącej u sufitu, młoda kobieta wyglądała zupełnie jak mała japoneczka. Nosiła kimono. Ale jej uśmiech był również dziwny, zagadkowy, jak to się zdarza u kobiet Dalekiego Wschodu.

Lili leżała na tapczanie eleganckiego, bogato urządzonego pokoju. Oglądała właśnie jakiś obrazek, pod którym widniał napis:

„Cereus, bogini jednej nocy. Kwiat, który rozkwita wieczorem i więdnie nad ranem."

Spojrzała zamyślona przed siebie. Po paru minutach zadzwoniła.

— Proszę mi powiedzieć, czy pan dyrektor zapowiedział przybycie na kolację?

— Nie, łaskawa pani — służący pochylił się w niskim ukłonie. — Pan dyrektor nie telefonował.

— Dziękuję...

Pani Lili spojrzała na zegarek. Dochodziła dziesiąta. Zerwała się z tapczanu i zaczęła się szybko ubierać. Zarzuciła płaszcz i już była na schodach, gdy zetknęła się oko w oko ze swym mężem.

— Dokąd idziesz, Lili? — zapytał zaskoczony dyrektor.

— Zaczerpnąć świeżego powietrza.

— Teraz, o 10-ej, sama? Masz wcale mądre pomysły. Proszę cię, wróć.

Jego głos brzmiał rozkazująco, zimno. Bez słowa weszli oboje do mieszkania.

— Dokąd zamierzałaś pójść? — zapytał jeszcze raz mąż. — Czy nie uważasz, że służba mogłaby sobie coś złego pomyśleć? Zmieniłaś się bardzo w ostatnim czasie Lili

— Bardzo możliwe. Wszystko się zmieniło, więc i ja musiałam się zmienić, tak jak zresztą i ty się zmieniłeś.

— A cóż się zmieniło? — zapytał mąż nerwowo.

— Nasze serca. Początkowo twoje, a później moje. Powiem ci szczerze. Źle się czuję w tem

Rycerz średniowieczny w londyńskim parku



Pewien arystokrata angielski założył się ze swymi przyjaciółmi, iż odbędzie ranną przejażdżkę w Hyde Parku londyńskim, ubrany w strój rycerza krzyżowego, nie wzbudzając przytem niczyjego zaciekawienia. Wygrał ten zakład, gdyż żaden z jeźdźców nie zwrócił wcale uwagi na uzbrojonego od stóp do głów rycerza.

landzie (Szewa Kehillot), który do r. 1918 należał do Węgier, 3.500, reszta dzieli się na Salzburg, Karyntję, Tyrol i Voralberg (Przedarulanję).

Żydzi austrjaccy żyją w tym kraju od 12 stulecia. Historycznie udowodniono, że zostali oni wygnani ze Styrji w r. 1420 pod zarzutem zbezczeszczenia hostji. Wielokrotnie wypędzono ich i wielokrotnie wracali, aż dopiero z końcem 18 stulecia ostatecznie zakorzenili się tu i mogli stworzyć gminy żydowskie.

W krajach alpejskich nie pulsowało nigdy ożywione życie żydowskie, ale dopóki odbywał się przypływ elementu żydowskiego ze wschodnich prowincyj, stagnacja była nie do pomyślenia. Dziś są Żydzi w austrjackich krajach alpejskich umierającą gałęzią żydostwa światowego. Rzeczywiście religijnego żydostwa nie zna się więcej w gminach żydowskich w Grazu, Innsbruku, Salzburgu, Linzu, Klagenfurcie, St. Pölten, Wiener Neustadt, Villach i Hohenems. Chrzty i śluby mieszane dziesiątkują silnie gminy żydowskie zwłaszcza, że nawet na prowincji, analogicznie jak w Wiedniu, statystyka zgonów przewyższa statystykę urodzin. Kilka momentów powstrzymuje proces całkowitego upadku żydostwa austrjackiego. Są to przedewszystkiem bardzo religijnie nastawieni Żydzi w Burgenlandzie ze swoją starą gminą Eisenstadt (istnieje od 13 stulecia, 580 Żydów), Deutschkreuz (nazwany przez pobożnych Żydów Deutsch-Celem, 650 Żydów istnieje od r. 1500), Maternburg (600 Żydów, istnieje od 700 lat). Drugim czynnikiem jest ruch sjonistyczny — prawie w każdem większej gminie istnieje lokalna grupa sjonistyczna. Ale obydwa czynniki, i żydostwo ortodoksyjne w „siedmiu gminach" podobnie jak ruch sjonistyczny, nie są w stanie przeszkodzić upadkowi żydostwa w Austrji al pejskiej w znaczeniu religijnem i narodowem.

Gospodarcza sytuacja Żydów w austrjackich krajach związkowych jest nieco lepsza, niż we Wiedniu. Stanowią oni, jak już zaznaczyliśmy, 0.6 proc. ogółu ludności i od lat są silnie zakorzenieni w gospodarstwie. Zatrudnieni są głównie w handlu i w rzemiośle, a mała część — w przemyśle i w wolnych zawodach.

Antysemityzm daje im się mniej we znaki, niż Żydom we Wiedniu. Chrześcijańsko-społeczna ludność chłopska austr. krajów alpejsk. która jest bardzo religijna, odrzuca po największej części antysemityzm gwałtu wedle wzorów niemieckich. To położenie mogłoby ulec zmianie, gdyby ruch hitlerowski wtargnął przez Wiedeń także do Austrji. Żydzi w alpejskich krajach austrjackich, żyjący w zupełnej izolacji przeżyliby w takim wypadku znacznie groźniejsze chwile, niż Żydzi w państwie Hitlera. Miejmy nadzieję, że Austrja uniknie tego losu.

—oOo—

Walka z bezsennością

Dla leczenia bezsenności jest w wielu wypadkach warunkiem niezbędnym rozpoznanie i usunięcie pewnych zaburzeń fizycznych. W innych wypadkach na pierwszy plan wysunie się leczenie psychiczne. Zarządzenia lekarskie pozostaną tutaj przeważnie bez skutku, jeżeli pacjent nie będzie z niemi współdziałał. Wola chorego ma największy wpływ na odzyskanie snu. U ludzi nerwowych leczenie bezsenności polegać będzie przeważnie na kształceniu ich woli. Pozatem istnieją stany depresji nerwowych, w których silna wola nie dopisuje.

W wielu wypadkach pomaga tu jednakże szkolenie woli w kierunku stopniowej naprawy i ostatecznego zwalczania stanu podrażnienia. Takie szkolenie woli nie może jednakże rozpocząć się dopiero wieczorem przed udaniem się na spoczynek, lecz winno się odbywać stale, we wszytkich poczynaniach całego dnia. Wola wieczorem musi być nastawiona na zaśnięcie. Jest powszechnie wiadome, że właśnie ludzie nerwowi mogą się obudzić, kiedy zechcą. U tych ludzi powinna zatem wola wpływać dodatnio także i na zaśnięcie.

Szukający snu winien wystrzegać się przed udaniem się na poczynek wstrząśnień wewnętrznych i napięcia nerwów. Jednakowoż odsuwania irytujących myśli o rzeczach niemiłych nie należy uogólniać. Nieraz nie będzie się zalecało odłożenia irytującego listu na dzień następny. U wielu ludzi bowiem będzie lepiej, jeśli list taki załatwią bezzwłocznie, nawet w nocy, w ten sposób pozbędą się przyczyny bezsenności. Rzeczy niemiłe, jak przykre rozmowy itp. niechaj zostaną załatwione przed udaniem się na spoczynek.

Wola zaśnięcia prowadzi nieraz do suggestji, która nie przestaje działać, chociaż pacjent zdaje sobie z niej sprawę. Dodatnio działa nieraz już sama świadomość, że na stoliku nocnym znajduje się skuteczny środek nasenny, chociaż pacjent go nie zażyje. Środkiem do zwalczania bezsenności jest także hipnoza, która jednakże stosowana być winna ostrożnie i pod nadzorem lekarskim.

U pewnej kategorji cierpiących na bezsenność przyczyną jej staje się przeważnie bezwiedne oddawanie się myślom i wyobrażeniom podniecającym. U tych pacjentów zasypianie następuje coraz później tak, iż w odpowiednich warunkach z nocy robią dzień z dnia noc. Tych pacjentów leczy się za pomocą t. zw. psychoanalizy t. j. uprzytamnia się przyczynę ich bezsenności i nakłania do zaniechania ich narowów.

mieszkaniu. Może cię to dziwi. Z pewnością tego nie zrozumiesz. Ja, która musiałam ciężko walczyć o kawałek chleba, dziś noszę jedwabne pyjamy wspaniałe stylowe suknie, gronostajowy płaszcz, jadę własnem autem, przyjmuję, jako twoja żona, eleganckich gości. A mimo to źle się tutaj czuję.

— To doprawdy dziwne. Ożeniłem się z tobą, dałem ci wszystko, co mogłoby zadowolnić każdą kobietę, a ty jesteś niezadowolona...

— Tak. Gdyż dając mi tak wiele, zabrałeś mi rzecz może najważniejszą. Posłuchaj mnie. Przypomnij sobie czem ja byłam, nim przekroczyłam próg twego domu. Byłam samodzielnym, odważnym, dumnym człowiekiem. Spełniałam swój obowiązek i miałam przeświadczenie, że jestem użyteczną jednostką. Byłam wolnym, dumnym człowiekiem. A teraz...

Jej usta zadrgały spazmatycznie.

— Teraz obawiam się rozmawiać, gdyż boję się, że powiesz, iż nie mówię właściwie. Boję się podnieść rękę, gdyż być może moje gesty nie są dość wytworne. Obawiam się mieć jakiekolwiek życzenie, gdyż być może życzenie to wyda się wszystkim śmieszne. A ty ciągle spoglądasz na mnie tak uważnie i surowo, jakgdybyś z niczego nie był zadowolonym.

— To jest przesada...

— O, nie. Ty wychowujesz mnie i ja żyję w ciągłej obawie, że nie umiem cię zadowolnić. Jestem złą, niepojętną uczenic.. Nie rozumiesz mnie. Ja czuję, że w tym domu nic nie znaczę. Twoi służący, którzy mają do czynienia z bardzo wytwornymi ludźmi.. kto wie, czy nie śmieją się ze mnie, widząc, jak chcesz gwałtem nauczyć mnie arystokratycznych manier. A twoja surowość, twój brak wyrozumienia, sprawiają, że żyję w wiecznej obawie i wiecznym lęku. Ta atmosfera mnie zabija.

— Ależ Lili...

— Nie przecz. Tak jest. I co najgorsze, dawniej wszystko mówiłeś mi z uśmiechem. I dlatego było mi dobrze i starałam się zrozumieć cię. Pamiętasz, że mi się to udawało. Dziś nic nie widzisz, tylko moje błędy. Nie chcesz nic widzieć, poza moimi błędami. A wiesz, czemu się to stało? Gdyż przestałeś mnie kochać? Kwiat Cereus rozkwita wieczorem, a rano już więdnie. W twem sercu rozkwitł kwiat Cereus i zmarł. I to jest konsekwencja, gdy mąż jest zbyt bogaty, a żona zbyt biedna. Ja tu dłużej nie wytrzymam...

— Więc czegóż chcesz właściwie?

— Nic... a właściwie jednak... Ja chcę powrócić... do maszyny do pisania.

—oOo—

TO I OWO

Japonja wznosi pomnik Edisonowi

Przed niedawnym czasem w Tokjo wyłonio ny z pośród delegatów instytucji przemysłowych i oświatowych komitet organizacyjny, który ma się zająć zebraniem funduszów na budowę pomnika Tomasza Edisona. Pomnik ma stanąć w miejscowości Yawata (Jalata), znanej w całej Japonji ze świątyni Iwashimidzu Otokoyama Hachimangu (Iiasimidzu Okotojama Hacimangu). Wybrano miejscowość Jalata, ponieważ jest ona związana z wielkiem dziełem wynalazcy. Oto Edison, oddając ludzkości do użytku lampę elektryczną, zbadał ok. 500 gatunków włókien roślinnych któreby najlepiej nadawały się na włókno żarzące się do lampek. Po wielu próbach ustalił, że najodpowiedniejszem jest włókno bambusowe. Ten wynalazek Edisona ożywił przemysł japoński. Do Ameryki popłynęły olbrzymie transporty włókien bambusowych, a elektryfikacja Japonji posunęła się szybko naprzód. Zgon 85-letniego Edisona zbiegł się z 50-tą rocznicą zastosowania światła elektrycznego. Rocznicę tę, ze względu na śmierć wielkiego wynalazcy obchodzono ze smutkiem i żałobą, czemu dano wyraz na licznych akademjach, podkreślając wielkie zasługi i prawy charakter Edisona. Komitet budowy pomnika, zastanawiając się nad wyborem miejsca, dzięki zabiegom Japońskiego Towarzystwa Elektrycznego, ustalił, że w Jalata, w prowincji Jamasiro, żyje jeszcze stary wieśniak, który był pierwszym, stałym dostawcą bambusów do Stanów Zjednoczonych. Z tego właśnie względu postanowiono tam wystawić pomnik cudzoziemcowi, który przyczynił się do ich dobrobytu.

Podatki w wieku XVIII

W archiwach wiedeńskiego Hofburgu znajduje się taki wyciąg z raportu ochmistrza dworu cesarskiego: „2 beczki Tokaju rocznie do chleba dla papug dworskich, 4000 guldenów na zakup pietruszki dla kuchni cesarskiej, 12 karafek wina węgierskiego dziennie na przyrządzanie polewki dla cesarzowej..."

Utrzymanie dworów panujących pochłaniało w wieku XVIII olbrzymie sumy, to też ministrowie skarbu wysilali całą swoją pomysłowość, aby móc zebrać z podatków sumy nie zbędne na opędzenie wszystkich wydatków. Podatków było też coniemiara i najfantastyczniejszych. W Prusiech np. za panowania Fryderyka I pobierano podatek od peruk męskich i damskich. Podatek ten wynosił od pół do 2 i pół talara rocznie. Wysokość podatku zależna była od wartości peruki, od jej pochodzenia- krajowego wyrobu peruki opodatkowane były niżej od zagranicznych. W Wirtembergji książę Karol Eugenjusz zmusił np. mieszkańców do nabywania takiej ilości soli, która przekraczała ich zdolności konsumcyjne i potrzeby. Saliny należały do księcia i sól była monopolowym artykułem, a książę potrzebował gwałtownie pieniędzy. W księstwie Fürstenberg każdy obywatel musiał pod groźą 10 talarów grzywny kupić raz do roku kalendarz, który wydawał książę.

Co przynoszą wynalazki swym autorom?

Największe majątki zawdzięczają wynalazcy najprostszym i najmniej skomplikowanym wynalazkom. Klasycznym krajem doświadczeń pod tym względem są Stany Zjednoczone, gdzie wynalazek, który „chwycił", przynosi autorowi duże dochody. Popularna bardzo np. zabawka, znana pod nazwą tańczącej lalki, dała wynalazcy dochód roczny w wysokości 75.000 dolarów. Człowiek zaś, który wynalazł i opatentował tak popularne kamasze na wrotkach, zarobił na tym pomyśle 1 miljon dolarów.

Lista drobnych wynalazków, które przyniosły swym autorom fortunę i powodzenie w Ameryce, jest bardzo długa. Tak więc technik-rysownik, który wpadł na prosty pomysł zaopatrzenia ołówka na drugim końcu w gumę, zapewnił sobie przez eksploatację tego „wynalazku" dochód roczny w sumie 100.000 dolarów; inny znów technik, którego pomysłem było skonstruowanie automatycznego zatrzasku, tak dziś rozpowszechnionego, zarobił na tym bussinessie prawie 3 miljony dolarów. Niemniejszą fortunę zrobił wynalazca gumowych ochraniaczy do obasów.

Trzy toalety eleganckiej pani



Trzy najnowsze modele sukni przedpołudniowych, wizytowych i wieczorowych. Od lewej: piękna toaleta balowa z białego jedwabiu. Obok suknia popołudniowa z niebieskiej wełny, przybrana czarnym aksamitem. Wreszcie — suknia sportowa z angory

Jakiem światłem świeci ziemia

Ziemia nasza świeci w przestrzeni kosmicznej, jak wiele z tych planet, które oglądamy co wieczór na niebie. Światło to przecież nie jest własnem światłem ziemi, lecz odbiciem światła słonecznego. Odbijając światło słoneczne, wysyła je ziemia dalej w przestrzeń kosmiczną, a w pierwszym rzędzie oświetla ono naszego satelitę — księżyc.

Jeśli przyjrzymy się księżycowi w noc jasną, bezchmurną, gdy jest on w pierwszej swej kwadrze, spostrzeżemy nawet gołem okiem, iż pozostała powierzchnia księżyca jest oblana słabem, szarawem światłem. Jest to właśnie światło wysyłane przez ziemię. Badanie promieni świetlnych wysyłanych i odbijanych przez ziemię ukazuje w spekstroskopie barwę ich niebieską. Tak więc ziemia świeci w przestworzach jako gwiazda niebieskiego koloru i taką przedstawiałaby się oku człowieka, któryby mógł wznieść się ponad powierzchnię globu naszego o kilka tysięcy kilometrów.

Ponieważ powietrze rozrzedza się coraz bardziej, im wyżej sięgamy, a poza stratosferą są już tylko lekkie, niezwykle rozrzedzone gazy, więc światło wysyłane przez ziemię rozchodzi się wachlarzowato w przestrzeni międzyplanetarnej i gdyby można było oglądać ziemię z dystansu kosmicznego, przedstawiałaby się ona jako ośrodek świetlny ciągnący za sobą wachlarzowaty ogon promienisty wzorem komety. Jeśli w przyszłości zaistnieje możliwość podróży w stratosferze dzięki postępom i zdobyczom techniki, będziemy mogli na własne oczy oglądać zjawisko, o którem dzisiaj dają pojęcie tylko analogja wysnute przez fizyków i astronomów.

GEN. POTIOREK.



b. dowódca armji austrjackiej na Bałkanach, o którego zgonie onegdaj donieśliśmy.

Ciasny frak

Dyplomata, mąż stanu, musi zawsze dbać o to, aby się nie dać wyprowadzić z równowagi. Dobitny przykład zimnej krwi i siły woli dał w tym kierunku Teodor Roosevelt, poprzednik obecnego prezydenta U. S. A. Teodor Roosevelt miał tylko jeden frak. Przed pewnym bankietem, na którym miał przemawiać, posłał frak do krawca. Ubierając się wieczorem, zauważył, że spodnie i kamizelka pasują dobrze, natomiast frak jest za ciasny i najwidoczniej zamieniony. Była to sobota i zakład krawiecki został już zamknięty, chcąc nie chcąc musiał więc Roosevelt włożyć cudzy frak na siebie. Z trudem wcisnął ciasny frak, unikając przytem zbyt gwałtownych ruchów, z obawy, by szwy nie popękały.

Podczas bankietu wszystko poszło gładko. Ale gdy Roosevelt wstał i zaczął przemawiać, poczuł, że zbliża się chwila katastrofy. Prezydent był nietylko dobrym, ale i pełnym temperamentu mówcą, który ilustrował mowę gestami. Dobrnął już szczęśliwie do połowy przemówienia, gdy zjawił się w sali goniec z pudłem, które dyrektor hotelu dyskretnie postawił przed prezydentem. W pudle znajdował się frak, własny, rodzony frak prezydenta.

Roosevelt nie zastanawiał się długo. W kilku słowach przeprosił obecnych, poczem zrzucił przed ko niewygodny przyodziewek i włożył własny, dobrze skrojony frak. Frenetyczne oklaski zebranych powitały gest Roosevelta, który też teraz bez wahania i przeszkody dokończył zaczętą mowę.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Dlaczego mleko jest zdrowe i pożywne?

Nie tylko względ na konieczność racjonalnego odżywiania, ale także i względy natury gospodarczej nakazują propagowanie większego spożywania tak cennej pożywki, jak mleko. Mleko i produkty mleczne, dostarczane na rynek miejski nie znajdują tego zbytu, na jaki zasługują należy jednakże nad tem ubolewać przedewszystkiem z punktu widzenia zdrowotnego. Mało jest bowiem takich pożywek, któreby zarówno przez dzieci, jak i przez osoby dorosłe, były tak doskonale przyswajane.

Mleko stanowi wyłączne pożywienie nowo rodka. Mleko kobiece posiada nieco odmienne właściwości od mleka krowiego, czy koziego. Przez domieszkę cukru i rozcieńczenie wodą staramy się mleko krowie

upodobnić do mleka matczynego.

W miesiącach późniejszych mleko krowie stanowi jeszcze długo wyłączne pożywienie dziecka. W mleku zawarte są najrozmaitsze składniki odżywcze. W 100 cm mleka znajdujemy około 3 gr białka, nieco więcej tłuszczu, 4 i pół gr węglowodanów, przeważnie cukru mlecznego, i niecały gram popiołu, składającego się z soli. Mleko obfituje w wapń i kwas fosforowy, co przy rozroście kośćca dziecka odgrywa rolę pierwszorzędną, dalej: potas, magnezję, sód chlor i szczególnie mało żelaza, które osoby dorosłe oraz dzieci starsze otrzymują w dostatecznej ilości w jarzynach i innych pożywkach, gdy noworodek dostaje go w dużym zapasie od matki i przechowuje ten zapas w wątrobie, skąd potrzebne dla siebie ilości czerpie.

W mleku ustalono obecność

witamin A, B i C.

Awitaminozy czyli choroby, powstające na tle braku witamin w pokarmach, leczyć można mlekiem. Z mleka przyrządza się też rozmaite jego podgatunki. Z pełnego mleka otrzymujemy śmietankę i mleko odtłuszczone. Ze śmietanki znów otrzymujemy masło i maślankę, z mleka odtłuszczonego twaróg i serwatkę. W mleku zsiadłem bakterje mleczne przerabiają cukier na kwas mlekowy. Joghurt jest mlekiem kwaśnem, odpowiednio przerobionem przez fermenty, wydzielane przez pewne bakterje. Doznał on szerszego zastosowania dzięki pracom Miecznikowa, który przez użycie joghurtu zwalczał

procesy fermentacyjne w jelitach.

Przez serwatkę rozumiemy ciecz zawierającą białko i cukier mleczny a otrzymywaną przy wyrobie serów. Maślanka stanowi pozostałość po wyrobie masła: nie zawiera ona tłuszczu, zato obfituje w białko i węglowodany. Kefir otrzymuje się drogą fermentacji mleka przy udziale swoistych grzybków, kumys przyrządza się tak samo z mleka oślicy. Mleko kozie swoją wartością odżywczą odpowiada prawie mleku krowiemu. Mleka owczego używa się przeważnie do wyrobu serów.

Dawne przysłowie: „chleb i mleczko różowem czynią liczko" wskazuje na zdrowotne znaczenie spożywania mleka. Mleko nie syci zbytnio i dlatego może być spożywane w przerwach pomiędzy zwykłemi posiłkami nawet przez osoby nie mające apetytu. U kobiet karmiących, u ozdrowieńców po ciężkich chorobach, u wychudzonych osób nerwowych, u dotkniętych gruźlicą czy inną chorobą wyniszczającą, mleko stanowi pożądane uzupełnienie nie odżywienia, gdy inne pokarmy stale niechętnie bywają przyjmowane.

W kuracji tuczącej

mleko zawsze odgrywało rolę poważną.

Jakkolwiek może to brzmieć nieco paradoksalnie, mleko znajduje zastosowanie

również w kuracji odtłuszczającej,

co jednak łatwo da się wytłumaczyć. Tam, gdzie mleko stanowi pożywkę uzupełniającą, jak to ma miejsce w kuracji tuczącej tam mu si ono zwiększać wagę ciała, gdzie jednak przyjmowane bywa w niewielkich ilościach i stanowi pożywienie wyłączne lub główne może spowodować obniżanie się wagi.

Jeden jeszcze względ zdrowotny nakazuje spożywanie mleka w większej, niż to dziś bywa, ilości. Wszakże spożywaniem mleka wprowadzamy do organizmu dużo płynów, które obficiej przepłukują krew i wszystkie narządy. Lekarze amerykańscy, a także niemieccy zalecają picie dużych ilości wody, aby tą drogą zbędne produkty przemiany materji możliwie szybko usunąć z ustroju. Spożywanie mleka, obok tego działania moczopędnego, oczyszczającego organizm, daje mu nadto bogaty materjał odżywczy.

KRONIKA LEKARSKA

USZKODZENIA OCZU PRZEZ FARBOWANIE RZĘS HENNĄ.

Tak często obecnie do barwienia rzęs używana henna nie jest jednakowoż, jak świadczy artykuł lekarza berlińskiego, dra Baba, środkiem absolutnie nieszkodliwym. Nie zależy to przytem od umiejętnego czy nieumiejętnego stosowania henny, a tylko od nadwrażliwości pewnych osób w stosunku do tego środka, czego nigdy zgóry przewidzieć ani podejrzewać nie można.

Dolegliwości pojawiają się w 12—24 godzin po dokonaniu zabiegu, przyczem przedewszystkiem spojówki oczu i powieki wykazują mniej lub więcej gwałtowną reakcję. Najdokuczliwsze jednak dla pacjentów bywają bardzo dokuczliwe w cięższych wypadkach bóle, które stają się przyczyną długotrwałej bezsenności. Jest to tem ciekawsze, że zazwyczaj nawet bardzo rozległe obrzęki powiek i zapalenia spojówek nie wykazują większych dolegliwości.

Odpowiedzi redakcji

BE-WU.: I owszem, przy stałem używaniu nie jest to wykluczone.

KIT: Najbardziej wskazane byłoby oddanie się pod opiekę dobremu psychoanalitykowi. Wobec trudności finansowych może postarać się Pani znaleźć rozrywkę, czyto pod postacią sportu, czy też jakiegoś emocjonującego Panią poważniejszego zajęcia.

WDZIĘCZNA: Trzeba przedewszystkiem pamiętać o bardzo ciepłem ubraniu i ciepłej, flanelowej opasce na podbrzusze. Pozatem może zapytać Pani Swego stałego lekarza, czy nie uważałby za wskazane przepisać Pani zażywanie salolu?

BEN ONAN: Systematycznie i długo uprawiany, nałóg ten, prowadzi wreszcie do wyczerpania nerwowego i fizycznego. Trzeba zająć się sportem, uprawiać jakieś męczące zajęcie fizyczne, unikać przytem drażniącej lektury i podniecających widowisk teatralnych i kinowych.

STAŁA CZYTELNICZKA Z PODGÓRZA: Jest to częsty u dzieci w tym wieku objaw samogwałtu. Należy perswazją i ciągłą kontrolą nie dopuszczać do tego.

STAŁA CZYTELNICZKA X. 24: Bez zbadania przez specjalistę chorób uszu trudno sobie o tem wyrobić zdanie.

WILEK, LAT 24: Wskazane naświetlanie głowy lampą kwarcową.

ZNIECIERPLIWIONA: 1) Wskazane — wobec niemożności wyjazdu w góry — leżakowanie w leżalni „Tozu". Pozatem dobrze i forsownie się odżywiać, unikać przeziębień. 2) Całodzienne zajęcie tego rodzaju nie jest, niestety, wskazane. 3) Dokładnych instrukcyj udzielić może tylko lekarz dobrze i z osobistego badania zaznajomiony ze stanem płuc Pani.

EKSPERYMENT OŚWIĘCIM: Proszę codziennie wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy. Nadto naświetlenia lampą kwarcową, przynajmniej raz na tydzień.

WDZIĘCZNA X.: Tylko do lekarza-kosmetyka.

„Bobby" opiekuje się dziećmi



„Bobby" — tak popularnie zwany policjant angielski, uważany jest w Anglji za opiekuna dziatwy. Toteż, gdy w okresie zimowym rozdziela się obuwie między ubogą dziatwę, czynią to właśnie tak bardzo lubiani przez dzieci „Bobbies".

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Pięciolecie Z. K. S. „Makkabi“ w Zakopanem

(Korespondencja „Nowego Dziennika“).

Pięć lat mija od chwili założenia Oddziału Makkabi krakowskiej w Zakopanem. Jak wiadomo Zakopane, które stanowi najważniejszy ośrodek sportowy Polski w okresie zimowym, pozbawione było żydowskiej placówki sportowej, gdzie mogli by znaleźć oparcie żydowscy narciarze i skąd można by prowadzić prace propagandystyczne wśród rzesz żydowskich na rzecz odrodzenia fizycznego.

Krótko istniejące, a raczej wegetujące kluby żyd. sportowe, których całą działalnością była piłka nożna, nie mogły zapełnić tej dotkliwie odczuwanej luki i musiały naprowadzić na konieczność założenia takiego ośrodka sportowego, który działałby w tych wszystkich gałęziach sportu, które w warunkach zakopiańskich mogły być racjonalnie uprawiane.

Po dosyć długich perypetjach, zwalczeniu całego szeregu trudności lokalnych, udało się blp. Drowi Schenkerowi w roku 1928 założyć stację turystyczną z ramienia Makkabi krakowskiej, która to stacja miała na celu zgrupowanie nielicznych turystów i narciarzy żydowskich w Zakopanem, stworzenie kursów jazdy na nartach i przygotowanie sekcyj letnich, jak lekkoatletyka i gry ruchowe. Młoda placówka, pozbawiona jakiegolwiek doświadczenia, prowadzona przez ludzi o dobrej woli, lecz bez odpowiedniego przygotowania organizacyjnego, rozpoczęła swoją działalność, która koncentrowała się dookoła sekcji narciarskiej i położyła podwaliny do późniejszego wielkiego rozrostu tej dziedziny zimowych sportów.

Z wiosną 1929 praca organizacyjno-sportowa zupełnie zamarła. Atoli przy pomocy Macierzy krakowskiej udało się zreorganizować pracę stacji turystycznej, wyszukać nowych ludzi na stanowiska kierownicze, lepiej i sprawniej uruchomiono powyższą placówkę już jako Oddział Makkabi krakowskiej.

Stworzono sekcje sportów letnich, poraz pierwszy w dziejach żydostwa zakopiańskiego, zorganizowano lokalne zawody lekkoatletyczne, w których zawodnicy nasi zajęli szereg czołowych punktów. Współpracowano z Macierzą krakowską w urządzaniu wyścigu kolarskiego na przestrzeni Kraków—Zakopane i powoli Oddział zaczął stawiać mocne kroki ku właściwej realizacji swoich postulatów.

Następny okres zimowy był niejako zakończeniem pierwszej części pracy organizacyjnej i otwarciem nowego etapu, przyczem dużą rolę odegrała pomoc ówczesnego prezesa Makkabi krakowskiej Dra Henryka Lesera, który wraz z blp. Schenkerem usilnie starał się o należyty rozwój młodego klubu. I tak z czasem Oddział uzyskuje przyjęcie do P. Z. Nu, rozwija wielką akcję propagandystyczną, uruchamia około 10 sekcyj zimowych i letnich i w trzecim roku istnienia zjawiają się wśród zawodników narciarskich w Polsce pierwsi Makkabeusze, którzy wybiwszy się na czoło żydowskich narciarzy zostają przyjęci do grona elity narciarskiej w Zakopanem.

Czynne są też własne kursy jazdy na nartach, prowadzone przez własnych instruktorów P. Z. Nu, którzy przysparzają społeczeństwu żydowskiemu nowe kadry miłośników tego bajecznego sportu.

W dniach Makkabiady palestyńskiej członek Oddziału W. Stiel zdobywa mistrzostwo żydow. Europy w rzucie dyskiem, dokumentując, że także w tej dziedzinie Oddział pracuje pełną parą.

A potem szereg sukcesów na Makkabiadzie zimowej, gdzie narciarze i saneczkarze zdobywają dla reprezentacji polskiej zaszczytne pierwsze miejsca.

W międzyczasie klub z liczby 30 członków dochodzi do imponującej cyfry 300 i zdobywa sobie należne uznanie w kołach sportowych.

Obecnie, w bieżącym sezonie narciarskim, największe znaczenie dla działalności Klubu przedstawia sekcja narciarska, która w dalszym ciągu kształci swoich dotychczasowych zawodników, rozszerzając przytem swój zakres działania wśród szerokich rzesz członków przez odpowiednie rozdawnictwo sprzętu, stałą pomoc fachową, wyszkolenie i t. p.

Reasumując pracę okresu tych minionych pięciu lat stwierdzić musimy, że w okresie tym Makkabi zakopiańska zapisała sobie chlubną kartę i z małej niepozornej stacji turystycznej rozrosła się w wielki i sportowo silny klub żydowski, idąc ciągle naprzód i realizując ideę odrodzenia fizycznego narodu żydowskiego.

Zygmunt Horowitz.

Afisz propagandowy mistrzostw F. I. S.-u



Tegoroczne mistrzostwa narciarskie F. I. S.-u odbędą się w lutym w miejscowości Solleftea w Szwecji. W związku z tem wydali już organizatorzy afisz propagandowy, przedstawiony na zdjęciu.

Wiadomości turystyczne i krajoznawcze

WYSTAWA TURYSTYKI I SPORTÓW ZIMOWYCH.

Warszawski Klub Narciarski zorganizował bardzo efektowną wystawę turystyki i sportów zimowych; zajmuje ona szereg sal w Kasynie Garnizonowym w Warszawie.

Główny nacisk położono na sport narciarski, jest on najliczniej reprezentowany w stoiskach i boksach wytwórni sprzętu i ekwipunku narciarskiego.

Okazale przedstawia się stoisko Wydziału Turystyki przy Ministerstwie Komunikacji. Mapy, fotografie, wykresy, przewodniki — obrazują wydatną działalność turystyczno- komunikacyjną.

Wśród wydawnictw propagandowych zwraca uwagę pięknie wydany przewodnik Kraków—Zakopane. Jest to wydawnictwo najbardziej turystycznej Dyrekcji Kolejowej Krakowskiej, gdzie serdecznym i niezmordowanym pionierem — organizatorem turystycznym jest p. prezes A. Bobkowski.

Pięknie wystąpiła Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie. Doskonałe warunki narciarskie, zawsze niezawodna obfitość śniegu, tereny myśliwskie o niemal egzotycznym zwierzostanie — stanowią niemałą atrakcję zimową.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Warszawskie Związki Narciarzy, Łyżwiarzy, Centr. Inst. Wych. Fiz., Polski Touring Klub, Two Krzewienia Narciarstwa — eksponują swój rozwój w kartogramach, fotografjach, mapach etc. Stwierdzają one, że zima, jako sezon turystyczny, posiada swoje uroki turystyczno- sportowe i staje się coraz bardziej atrakcją dla szerokich sfer mieszczuchów. — Wśród wielu okazałych stoisk wyróżnia się celowo urządzone, poważne i barwne stoisko „Orbisu“.

SZOSA IM. PROF. OSWALDA BALCERA.

Dla uczczenia wielkich zasług śp. prof. Oswalda Balcera w pamiętnym sporze między Węgrami a b. Galicją o prawa własności do Morskiego Oka, które dzięki obronie prof. Balcera pozostało w granicach b. Galicji, a wobec tego znalazło się od r. 1918 na terenie niepodległej Polski, Pan Minister Komunikacji nadał wniosek Zarządu Miejskiego m. Zakopane, drodze państwowej Zakopane—Morskie Oko nazwę „Szosy imienia profesora Oswalda Balcera“.

BROSZURA PROPAGANDOWA O HUCULSZCZYŹNIE.

Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji opracowuje obecnie broszurkę propagandową o Huculszczyźnie. Główny nacisk położony będzie na stronę graficzną i ilustracyjną. Broszura będzie wydana w kilku językach. Należy podkreślić, że jest to pierwsza broszura propagandowa o Huculszczyźnie, która dotąd żadnych wydawnictw informacyjno- propagandowych nie posiadała.

DOM WYCIECZKOWY W TORUNIU.

Polskie Tow. Krajoznawcze uświetniło 700-lecie Torunia zbudowaniem pięknego dwupiętrowego domu wycieczkowego, który w ostatnim tygodniu września oddany został do użytku publicznego. Dom posiada salę wykładową i salę posiedzeń zarządu, mieszkania dla administracji oraz sale noclegowe.

ROZWÓJ WSPÓŁPRACY TURYSTYCZNEJ POLSKO- CZECHOSŁOWACKIEJ W TATRACH.

W Zakopanem odbyła się konferencja Międzyoddziałowej Komisji Tatrzańskiej P. T. T. i Komisji Tatrzańskiej Klubu Czechosłowackich Turystów.

Wśród uchwał posiedzenia wymieniamy kilka najważniejszych: Konferencja stwierdziła, że dla jednolitości gospodarki turystycznej w Tatrach jest rzeczą niezbędną, aby zarówno po jednej jak i po drugiej stronie granicy tylko jedna główna organizacja turystyczna mogła być odpowiedzialna za całość tej gospodarki i mieć na nią wpływ rozstrzygający; po stronie polskiej winno to być Pol. Tow. Tatrzańskie, przyrodzony gospodarz turystyczny Tatr Polskich, po drugiej stronie granicy zaś Klub Czeskosłowackich Turystów. Uchwalono odbyć w schronisku na Hali Gąsienicowej w końcu maja lub na początku czerwca wspólne posiedzenie stałych wydziałów obu Komisyj, poczem wspólnie obranoby miejsce pod budowę nowego schroniska w dolinie Koprowej po stronie czeskosłowackiej Tatr. Powzięto uchwały, domagające się zastrzeżenia zarówno dla P. T. T. jak i K. Cz. S. T. odpowiedniego wpływu w przyszłych komisjach Parku Narodowego Tatrzańskiego, co ma znaczenie coraz bardziej aktualne, ze względu na dokonane niedawno przejęcie przez Rząd polski dóbr zakopiańskich i marmarosichlańskich na park narodowy i postępującemi w obu państwach pracami dokoła organizacji pogranicznego Parku Narodowego na obu połaciach Tatr. Uchwalono domagać się przyśpieszenia zakupna przez Rząd czeskosłowacki obszaru Jaworzyny na Park Narodowy. Ponadto omówiono szereg ściśle praktycznych kwestyj z zakresu ratownictwa w Tatrach, propagandy turystycznej, spraw wydawniczych, spraw wzajemności turystycznej polsko-czechosłowackiej, wymiany komunikatów meteorologicznych etc.

Stronnictwo sjonistyczne zrzuca z siebie odpowiedzialność za gospodarkę kahału krakowskiego

Kraków, 27. grudnia.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęła się „sesja" budżetowa rady gminy żydowskiej. Jak zwykle, tak też i tym razem zwołano ją w ostatniej chwili, przyczem oczywiście wskazywano na „groźne" skutki, jakie może za sobą pociągnąć nieuchwalenie budżetu w przepisanym terminie. Zawsze tosamo...

W toku dyskusji wyszły na jaw ciekawe szczegóły, w jaki sposób wogóle doszło do skutku uchwalenie budżetu na Zarządzie. Jak wiadomo, przedstawiciel stronnictwa sjonistycznego w Zarządzie kahalnym p. Dr. Hilfstein złożył deklarację, iż na znak protestu przeciwko całej dotychczasowej gospodarce kahalnej sjoniści nie wezmą udziału w obradach nad budżetem w Zarządzie zrzucając temsamem z siebie wszelką odpowiedzialność za to co się w Kahale dzieje. Okazuje się, że skutek tej deklaracji był taki, iż do uchwalenia budżetu na zarządzie zabrakło wymaganego kworum, wobec czego naprędce zaalarmowano telefonicznie urzędującego asesora rabinackiego, i dopiero przy pomocy jego głosu budżet został szczęśliwie uchwalony przez Zarząd.

Ale to jeszcze nie wszystko. Okazuje się dalej, że budżet obecny wcale nie przeszedł przez komisję budżetową rady. Komisji wcale nie zwołano, bo jak się wyraził p. prezes Zarządu, „odmówiono mu współpracy". I na to jednak jest rada. Zamiast wyciągnąć z takiego stanu rzeczy jedyną możliwą konsekwencję, p. prezes zarządu... sam zamienia się w komisję budżetową i sam na własną rękę budżet przygotowuje.

Nad tem więc osobistem dziełem p. prezesa Zarządu przystąpiła rada do obrad wśród atmosfery dość burzliwej, podniecanej przez liczną „galerję", która brała czynny i żywy udział w obradach. Poraz pierwszy też, zdaje się, w dziejach kahału krakowskiego zjawiły się na sali obrad kobiety co wywołało żywe poruszenie wśród radców ortodoksyjnych.

Na wstępie posiedzenia zabrał głos imieniem stronnictwa sjonistycznego **radca inż. Feldmann, który** złożył następującą deklarację:

Wobec tego, że wszelkie dotychczasowe budżety Gminy uchwalone przez obecną większość Rady były tylko fikcją, a w szczególności główne pozycje w dziale dobroczynnym, oświatowym, społecznym i organizacji szpitala, były tylko na papierze, sjonistów, że na znak protestu przeciwko obecnej gospodarce większości w obradach budżetu na rok 1934 nie weźmiemy udziału.

Po odczytaniu tej deklaracji radca inż. Feldmann opuścił salę obrad.

Analogiczną deklarację złożył następnie imieniem Mizrachi radca rabin **Klieger,** poczem również przedstawiciele Mizrachi opuścili salę.

Po tradycyjnym referacie budżetowym p. prezesa zarządu, który rzecz jasna, budżet zachwalał pod niebiosa, rozpoczęła się dyskusja, obfitująca w szereg burzliwych momentów. Bardzo znamienne było krótkie oświadczenie wiceprezesa rady p. **Stempla,** który stanowczo zaprotestował przeciwko utartemu już zwyczajowi wnoszenia budżetu na radę w ostatniej niemal chwili, wskutek czego rada nie ma wogóle możności ani czasu na spokojne i rzeczowe rozpatrzenie budżetu, skoro do obrad pozostaje zaledwie kilka godzin czasu. Mówca zwraca się również przeciwko taktyce „straszenia" rady konsekwencjami na wypadek nieuchwalenia budżetu w terminie przepisanym, gdyż odpowiedzialność za ewentualne opóźnienie w uchwaleniu budżetu ponosi jedynie i wyłącznie Zarząd.

Pozatem przemawiali w dyskusji pp. radca dr. Schreier i Goldfarb, którzy w słowach bardzo ostrych krytykowali gospodarkę kahalną. Dziś odbędzie się dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

Zwycięstwo stronnictwa rządowego w Rumunji



Donieśliśmy już, iż podczas ostatnich wyborów w Rumunji zwyciężyło stronnictwo rządowe, którego przywódcą jest premjer dr. Duca. Podobiznę jego widzimy powyżej.

Rekordowy sezon świąteczny w Zakopanem

Zakopane, 26. 12. Święta Bożego Narodzenia przeszły w Zakopanem pod znakiem niebywałego zjazdu, który przewyższył znacznie zjazd zeszłoroczny. Już na kilka dni przed świętami pociągi przybywały zapełnione, a natężenie osiągnęło w dniach 23 i 24 bm. punkt szczytowy. W dniach tych przybyło do Zakopanego po kilkanaście przepełnionych pociągów, a niektóre jak np. warszawski pospieszny podzielony był na 4 części. Oblicza się, że do Zakopanego przybyło na okres świątecznych około 15 000 osób. Pogoda utrzymała się przez cały okres świąteczny pozwalając przybyłym na uprawianie sportów zimowych w całej rozciągłości.

Przybyło tu na święta kilka liczniejszych wycieczek zagranicznych,ajk wycieczka Związku Polaków z Gdańska (43 osoby), wycieczka 40 oficerów sztabowych z Rumunji, liczna grupa sportowa z Węgier itd. Biuro meldunkowe Zarządu Uzdrowiska podaje stosunkowo bardzo wysoką cyfrę gości zagranicznych, a to z Austrji, Niemiec, Czechosłowacji oraz Francji przedewszystkiem. **Dotychczasowe pobieżne obliczenia wykazują, że ruch zagraniczny w tym okresie przybrał masowy charakter.**

CO DZIEŃ NIESIE?

NA FRONCIE WALKI Z HITLERYZMEM.

1) Sekretarjat Wykonawczy Zjedn. Antyhitl. Frontu Młodz. Żyd. wzywa następujące organizacje o zgłoszenie się w lokalu Frontu (Dietla 81) do dni 3-ech, t. j. do piątku 29 b. m. włącznie między godz. 11—1 w południe w sprawie bardzo ważnej. Hatchija, Menora, Merakz, Ceirim, Brurja, Kadima, Bar-Kadima, Szomer Hadati, El-Al, Ceirej i Chalue Mizrachi, Hestid, Emuna, Kwirej Emuna, Hanoar Hacijoni, Poalej Agudat Israel, Stow. Żyd. Słuch. „Ognisko", Hagibor, Hakoah, Ż. T. S.

2) Członkowie Komisji Finansowej urzędują z wyjątkiem sobót i niedziel codziennie między godz. 11—1 w południe w lokalu Frontu (ul. Dietla 81).

3) Sekretarjat Wykonawczy wzywa referentów Frontu **wszystkich organizacyj** o zgłoszenie się do dni 3-ech w lokalu Frontu, celem podjęcia materjału bojkotowego.

POGOTOWIE RATUNKOWE INTERWENJOWAŁO W 14.000 WYPADKÓW.

Liczba interwencji krakowskiego Pogotowia Ratunkowego przekroczyła w roku bieżącym 14.000. Jest to cyfra rekordowa, jakiej w dniach Pogotowia Ratunkowego w Krakowie dotychczas nie zanotowano.

ZJAZD PEDAGOGICZNY TARBUTU.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie zjazdu pedagogicznego Tarbutu. W otwarciu wziął udział między innymi prez. Sokołów. Na pierwszem posiedzeniu wygłosił Natan Bystrycki referat na temat „Ruch odrodzeniowy hebrajski a wychowanie hebrajskie.

Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne z referatami pp. Dr. Jakóba Aronsona, dyr Dawida Brawera, Dra Zwi Schara, Dra Chaima Zweigla Dra Isachar Reissa, oraz pani Barbary Szabryńskiej.

ZJAZD OBRADOWAĆ BĘDZIE DO SOBOTY. OBRADY ZJAZDU „HITACHDUTU".

Z Warszawy donoszą: Uroczyste otwarcie 5-tej ogólnopolskiej konferencji „Hitachduth'u", które miało się odbyć w sali Konserwatorjum, zostało w ostatniej chwili przeniesione do lokalu C. Z. Rzemieślników Żyd. przy ul. Bielańskiej — z powodów od organizatorów niezależnych.

W zjeździe bierze udział około 200 delegatów.

Po przemówieniu p. Józefa Lewiego witali zjazd pp.: Leib Jaffe (Keren Hajesod), Natan Bystrycki (Keren Kajemet), Jehuda Lewitow (Palestyna), Dr. Weinberg (Związek hebraistów), Dr. Aronson (nauczyciele hebrajscy), Perenimuter i inni.

Dłuższe przemówienie powitalne wygłosił prezydent Sokołów, poczem wygłoszono szereg referatów.

ZJAZD NAUCZYCIELI RELIGJI MOJŻESZOWEJ

Wczoraj we wtorek rozpoczęły się w Warszawie obrady IV. zjazdu nauczycieli religji mojżeszowej, czynnych na terenie Rzplitej Polskiej.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI WPROWADZA SPECJALNE KONTA DLA KOMORNIKÓW

Ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie, zalecające otwarcie przez komorników specjalnych kont w Pocztowej Kasie Oszczędności. Konta komorników oznaczone będą tylko numerami ich rewirów. Stanowić to będzie poważne udogodnienie dla dłużników, umożliwiając im wpłacanie należnych kwot do urzędów pocztowych przed odbyciem licytacji i t. p.

STERYLIZACJA W POLSCE?

Ukazała się wiadomość, że Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się za pośrednictwem M. S. Z. za granicę o nadesłanie ustawy o sterylizacji, chcąc wprowadzić sterylizację przymusową dla przestępców-recydywistów.

Wprowadzenie takiej ustawy u nas natrafiłoby na opór ze strony władz kościelnych. Pozatem obecna Konstytucja stanowczo sprzeciwia się wszelkiemu uszkadzaniu ciała w drodze przymusowej.

Natomiast jest rzeczą wyjątkowo charakterystyczną, że do rentgenologów zwracają się małżeństwa które nie chcą mieć potomstwa i poddają się dobrowolnie sterylizacji.

WŁAMANIE DO BIURA „NARODOWYCH SOCJALISTÓW" W WILNIE.

Przed kilku dniami dokonano kradzieży z włamaniem w biurze jednego z dwóch istniejących w Wilnie odłamów „Polskiej Partji Narodowych Socjalistów", mieszczącym się przy ulicy Wileńskiej 37.

Jak wynika z zameldowania, złożonego w policji, złodzieje przy pomocy wytrychów przedostali się do lokalu kancelarji biura i po splądrowaniu szuflad w biurkach i szafy wykradli stamtąd maszynę do pisania, patefon oraz rozmaite papiery i akta partyjne.

Meldujący ocenia straty na zgórą 700 złotych.

W związku z tą kradzieżą funkcjonarjusze wydziału śledczego przeprowadzili w nocy szereg rewizyj w podejrzanych lokalach. W wyniku trzech podejrzanych zatrzymano. Dalsze dochodzenie w toku.

—oso—

OSIEDLE AGUDY W KEFAR-SABA.

Jerozolima. (ŻAT). W centrum Kefar-Saba fundusz Agudy „Keren-Hajiszuw" nabył większy obszar ziemi, do którego uprawy przystąpiła już grupa młodych członków Agudy, którzy otrzymali swe przysposobienie rolne w Niemczech i Polsce. Grupa składa się narazie z 20 osób.

JESZCZE JEDEN SUKCES PIŁKARZY KRAKOWSKICH.

BRUKSELA. 26. 12. (PAT). W drugim dniu świąt reprezentacyjni piłkarze Krakowa rozegrali mecz z drużyną „Pogoni" emigracji polskiej, zwyciężając ją w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Krakowa zdobyli: Smoczek i Pazurek. Dla Pogoni Wysocki. Mecz toczył się przy nieznacznej przewadze Krakowa. Pogoń grała bardzo ambitnie. Fatalny stan boiska uniemożliwiał grę techniczną. (Zob. str. 12).

— NAJWESELSZY SYLWESTER W STARYM TEATRZE. Najwybitniejsi artyści teatrów rewjowych, a to Hanka Ordonówna, Kazimierz „Lopek" Krukowski oraz świetny Ałwid Zespół Rewelersów „Chór Eryana", wystąpią w niedzielę 31 bm. w Starym Teatrze o godz. 7-mej, 9'15 i 11'30 i wykonają bogaty program sylwestrowy pełen humoru, werwy i groteski. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1—6.50 są do nabycia w kasie Starego Teatru.



Wschód słońca 7 m. 22	GRUDZIEŃ 27 ŚRODA 9 Tebet 5694	Zachód słońca 15 m. 28

— „DZIENNICZEK" UKAŻE SIĘ W NUMERZE JUTRZEJSZYM!

—o§o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Kalwaryjska 27.

— POSIEDZENIE RADY GMINY ŻYD. odbędzie się dziś we środę 27 bm. o godz. 7 wiecz. Porządek dzienny: Budżet na rok 1934.

— „EZRA CHALUCOWA". Dziś we środę godz. 7, posiedzenie Komitetu Obywatelskiego w lokalu Mikołajska l. 9. Dziś posiedzenie Komisj Hachszary przy Ezrze Chalucowej o godz. 9 w.

— WAŻNE DLA MATEK ŻYDOWSKICH W PODGÓRZU! Dziś we środę dnia 27 bm. o godz. 7'30 wiecz. odbędzie się staraniem „Tarbutu" w lokalu przy ul. Kalwaryjskiej 18, II. p. zebranie matek z referatem prezesa „Tarbutu" dr. Z. Silberpfenniga. Goście mile widziani.

Tow. Lazar Mandel sekretarz „Tarbutu" zwiedzi następujące miejscowości:

Gorlice — we środę dnia 27 bm.

Sanok — czwartek dnia 28 bm.

— KONWENT SENJORATÓW. Dziś o godz. 8 konwent senjoratów żydowskich Korporacyj Student... Kadimach.

— SK. I SR. KFIREJ EMUNAH. Dziś o godz. 8.30 buda z referatem. Obecność wszystkich konieczna.

— ZWIĄZEK WIERZYCIELI (Rynek gł. 33). Dziś o godz. 8-mej wiecz. dalszy ciąg zebrania sprawozdawczego w sprawie nowelizacji ustawy o moratorjum hipotecznem i waloryzacji wierzytelności dolarowych. Wstęp wolny.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj wieczorem po raz 11-ty powtórzenie cieszącej się dużem powodzeniem milej i zabawnej węgierskiej komedji: Wład. Bus- Fekete „Pieniądz to nie wszystko". Jutro we czwartek opowieść sceniczna J. Żuławskiego „Eros i Psyche" z dyr. Osterwą, Ordonówną i T. Burnatowiczem w rolach głównych.

— „PRAWIE NOC POŚLUBNA", komedja W. Ellisae jest w próbach pod kierunkiem dyr. Osterwy.

— DZIŚ „SKĄPIEC" Z A. SAMBERGEM W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Wczorajsza premjera „Skąpca" w nowej inscenizacji z Sambergiem w roli tytułowej zdobyła olbrzymi sukces. Publiczność obdarzyła Samberga burzliwemi oklaskami. Dziś we środę o g. 8'45 wiecz. powtórzenie „Skąpca" po cenach zniżonych od 49 gr. Akademicy i związki zawodowe dostają zniżki. Bilety wcześniej w firmie A. Fischhab Grodzka 46, a od 7-ej przy kasie teatru.

— PO PREMJERZE W TEATRZE MUZYCZNYM „BAGATELA". Niedzielna premjera nowej operetki pt. „Królestwo operetki" w teatrze muzycznym „Bagatela" spotkała się z gorącem przyjęciem publiczności, bawiącej się doskonale. Humor, śpiew, satyra, taniec — dominowały w przewijających się przed widownią poszczególnych obrazach w nadzwyczajnem wykonaniu świetnego zespołu warszawskiego. Dalsze przedstawienia dziś o godz. 8'15 wieczorem i w piątek o 8'15 wiecz. Bilety w przedsprzedaży w godz. 11—20'30 przy kasie „Bagateli".

Trzeci sukces piłkarzy Krakowa zagranicą

Repr. Krakowa — Repr. emigracji polskiej we Francji 3:0

Po dwóch triumfach w Brukseli i w Hadze nad reprezentacją Belgji i Holandji wyjechali piłkarze Krakowa do Francji, gdzie dnia 23 b. m. w Lens rozgrali zawody piłkarskie z Reprezentacją polskiej emigracji we Francji z wynikiem 3:0. Bramki strzelili: Smoczek (2) i Pazurek (1). Jak wiadomo, team polskiej emigracji we Francji jest wcale silny, pokonał swego czasu Wisłę krakowską 3:1. Zwycięstwo zatem Krakowa jest pewnego rodzaju rewanżem prestiżowym piłkarskiej metropolji w Polsce.

BIEGI I SKOKI NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

W Zakopanem odbyto bieg narciarski na dystansie 10 klm., celem wyeliminowania najlepszych zawodników w sztafetach klubowych. 1) Marusarz Stan. (SNPTT) 59'47 min., 2) Skupień, 3) Berych.

Na Krokwi rozegrano w obecności 4000 widzów skoki przy kiepskich warunkach terenowych. 1) Marusarz Stan. (nota 221'8 p. skoki 41 i 43 mtr.), 2) Łuszczek (Wisła 209'6 p., 37 i 30). Poza konkursem osiągnął Łuszczek (mistrz zeszłoroczny) 52 mtr. w pięknym stylu. 3) Lankosz.

—o§o—

Z POWODU NAGŁEJ ODWILŻY odpadły liczne mecze hokejowe i łyżwiarskie zawody oraz popisy w całym prawie kraju, za wyjątkiem stron górzystych.

WALNE ZEBRANIE KS. CRACOVIA uchwaliło wybudowanie pomnika długoletniemu prezesowi ś. p. Dr. Edwardowi Cetnarowskiemu w parku kier Cracovii.

HOKEIŚCI LTC PRAHA pokonali w mistrzostwie Czechosłowacji Slavię 7:0 i Spartę 7:2.

E. K. E. (Eishockey Klub Engelman) pokonał WEV (Wiener Eisl. Verb.) 2:1 w mistrzostwie Austrji. Klęska faworyta była sensacją hokejową Wiednia. Rewanż zadecyduje o mistrzostwie.

JAROSZ, polski bokser w Ameryce, zwyciężył w Clevelandzie Pironea zdecydowanie na punkty. Pirone jest specjalistą w knockoutowym.

— KRWAWE POKŁOSIE JEDNEGO DNIA. Ubiegła niedziela obfitowała w szereg wypadków, w których interwenjowało pogotowie ratunkowe. I tak na ul. Starowiślnej został przebity nożem przez nieznanego osobnika, Eliek Schoeller (lat 29) handlowiec zam. przy ul. Piekarskiej 16. Doznał on rany brzucha. W podobnych okolicznościach zostali kontuzjonowani Emil Rusin (lat 29) stolarz zam. przy ul. Kościuszki 53, Gustaw Rychtolski (lat 21) szewc zam. przy ul. Królowej Jadwigi 76, Henryk Wroński (lat 26) mechanik zam. przy ul Dietla 3 i Tadeusz Pałka (lat 23) murarz zam. przy ul. Piłsudskiego 48. Wszyscy wymienieni doznali różnych kontuzyj w czasie bójek, czyteż napadnięci zostali przez nieznanych osobników.

— ZATRUŁ SIĘ GAZEM PODCZAS KĄPIELI. Michał Szynkarz (lat 45) bezrobotny zam. przy ul. Rakowickiej, uległ zatruciu gazem świetlnym w czasie kąpieli w domu przy ul. Zyblikiewicza 1. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy.

— SAMOBÓJCA ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH. W poniedziałek w południe popełnił samobójstwo Wolf Wikler (lat 46) zam. przy ul. Brzozowej l. 12. Denat oblał się naftą poczem podpalił się.

—o§o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 7'30 wiecz.: „Pieniądz to nie wszystko".

Czwartek 7'30 wiecz.: „Eros i Psyche".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 2

Środa 8'45 wiecz.: „Skąpiec".

TEATR „BAGATELA"

Środa 8'15 wiecz.: „Królestwo operetki".

Czwartek 8'15 wiecz.: „Królestwo operetki".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa 8 wiecz.: „Pieniądze to jednak nie wszystko".

Czwartek 8 wiecz.: „Betleem polskie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Jej Królewska Mość" i „Hipek i Lopek w marynarce".

ADRIA: „Ognisty trójkąt" i „Buster nawarzył piwa".

APOLLO: „12 krzeseł" (Adolf Dymsza, Vlasta Burian, Zula Pogorzelska).

DOM ŻOŁNIERZA: „Gehenna kobiety" (Sylvia Sidney).

PROMIEŃ: „Król to ja" (Vlasta Burian).

SŁOŃCE: „Człowiek małpa" (Johnny Weismueller).

ŚWIT: „Na żeńskiej pensji" (Pat i Patachon).

SZTUKA: „Szalona noc" (Lorely Young, Gene Raymonda).

UCIECHA. Prokurator Alicja Horn.

WANDA: „Brat djabła" (Dennis King).

—o§o—

Nieudały zamach na pociąg Jaffa-Jerozolima

Jerozolima, 26. 12. (ŻAT). Dopiero teraz opinja publiczna dowiedziała się o próbie zamachu na pociąg Jaffa—Jerozolima, podjętej dnia 8 bm. W dniu tym niewyśledzeni sprawcy wznieśli wał z kamieni wpoprzek toru kolejowego. Preszkodę zauważył robotnik żydowski, który natychmiast zawiadomił władze i spowodował usunięcie kamieni na parę minut przed przejazdem pociągu. Policja dokonała licznych aresztowań wśród Arabów z okolicznych wsi. Dalsze dochodzenia w toku.

WALKA Z WANDALIZMEM.

Jerozolima, 26. 12. (ŻAT). W związku z wypadkami wyrywania drzewek w żydowskich plantacjach pomarańczowych przybył do Chedery generalny inspektor policji palestyńskiej płk. Spicer. Oświadczył on, że jego zdaniem najskuteczniejszym środkiem dla zwalczania tego wandalizmu byłoby nakładanie zbiorowych kar na wioski, z których pochodzą przestępcy. Odpowiedni wniosek został skierowany do rządu palestyńskiego.

Skutki bojkotu dają się we znaki

Berlin, (ŻAT). Niemieckie linje okrętowe w Hamburgu i Bremie ponoszą wielkie straty naskutek bojkotu antyniemieckiego. — Jak wynika z wiadomości ogłoszonych przez „Frankfurter Zeitung" szczególnie dotyczy to linij okrętowych do Ameryki i Afryki. W oficjalnych kołach niemieckich utrzymują, iż żydowska akcja bojkotowa doszła już do szczytu wszędzie, wyjąwszy Nowy Jork, gdzie bojkot antyniemiecki przybiera coraz szersze formy.

FIRMY ŻYDOWSKIE W NIEMCZECH POZBAWIANE SĄ KREDYTÓW.

Berlin, (ŻAT). W różnych prowincjach niemieckich, zwłaszcza w Hesji banki niemieckie cofają ostatnie kredyty firm żydowskich, które w licznych wypadkach zostały nagle wezwane do zwrotu pożyczek, nawet jeśli termin płatności jeszcze nie nastąpił. Firmom żydowskim grozi się, że w razie niewpłacenia tych sum do końca grudnia, ogłosi się upadłość tych firm.

Tylko jeden poseł żydowski w parlamencie rumuńskim

Bukareszt. (ŻAT). Jedynym Żydem, który wszedł do nowego parlamentu rumuńskiego jest poseł Michelson, który kandydował na liście stronnictwa rządowego w Czerniowcach. Stronnictwo żydowskie, które w poprzednim parlamencie liczyło kilku posłów, nie zdobyło ani jednego mandatu, aczkolwiek uzyskało przeszło 30.000 głosów.

Żelazna Gwardja, którą rozwiązano tuż przed wyborami, niema reprezentacji w parlamencie, natomiast dwa pozostałe stronnictwa antysemickie pod kierownictwem Cuzy i Gogi zdobyły 18 mandatów. (Cuziści 10, Goga zaś 8 mandatów). Cuziści w całym kraju otrzymali 80.000 głosów.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. Nowy Dziennik: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosen. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 2, pod zarządem Maksymiljana Feldmana